KRAKÓW 1
Biblioteka Jagiellońska

Nakład drugi po konfiskacie

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Wilno Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82. Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-tej do 4-tej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-tej do 18-tej
Przedstawicielstwo w Warsztwie Marszałkowska 78 m. 8 tel. 9-08-40.
Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 700.724
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczeń ogłoszeń

Wzywamy wszystkie kolegja wyborcze Wileńszczyzny do głosowania w dniu dzisiejszym na gen. Lucjana Żeligowskiego.

ROK XVII. Nr. 282 (5205) WILNO PIĄTEK 14 PAŹDZIERNIKA 1938 R.

Comedia del arte

Kompetencje gminy Gołuchów Jarocińskiego powiatu

Pierwiej opowiedzmy całą rzecz w skrócie: Dzieje się w Poznańskiem; patrjotyczna rada gminna Gołuchowa w pow. Jarocińskim uchwala w dniu 22 września rezolucję, złożoną z dwóch punktów: że po - pierwsze Śląsk Zaolzański musi wrócić do Macierzy i że wzywa rząd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, aby to uczynił, po - drugie, że szczątki Króla Stanisława - Augusta zostały potraktowane w sposób nieprzyzwoity i że także wzywa się rząd, aby zrobił z tem porządek.

Starosta jarociński unieważnia **punkt drugi** rezolucji, telefonicznie wzywa do siebie sekretarza gminnego i wymyśla go:

— „Jakiem prawem gmina wtrąca się do rzeczy, które do jej kompetencji nie należą!!!"

A więc Śląsk Zaolzański do kompetencji gminnej należy, a król Stanisław August nie należy. Jakież są prawnicze różnice pomiędzy jedną sprawą a drugą.

Całość uchwały rady gminnej brzmiała jak następuje:

1) Rada Gminna Gminy Gołuchów, pow. Jarocińskiego, Woj. Poznańskiego, w imieniu **mieszkańców swej gminy, zwraca się do najwyższych Władz** i Rządu **Najjaśniejszej Rzeczypospolitej** z apelem, domagającym się podjęcia wszelkich kroków i użycia całej mocy, by Śląsk Zaolzański, zagrabiony nam w chwili naszej niemocy, został bezwzględnie zwrócony Rzeczypospolitej Polskiej. Jednocześnie zapewniamy o naszej gotowości stałej i usilnej pracy dla dobra Państwa i Narodu Polskiego.

2) **W związku z repatrjacją szczątek Króla Stanisława Augusta z Rosji do Polski, Rada Gminna w Gołuchowie uważa za swój obowiązek obywatelski wyrazić ubolewanie nad formą**, jaką zachowano przy sprowadzeniu do Ojczyzny i pochowaniu zwłok Króla Polski i ówczesnego Szefa Narodu.

Rada Gminna w Gołuchowie stwierdza, że powyższym faktem zostało dotknięte poczucie solidarności społeczeństwa i godności narodowej, oraz domaga się od miarodajnych czynników rehabilitacji przez oddanie prochom królewskim należnej czci i złożenie tych prochów w sposób i w miejscu odpowiadającem godności i majestatowi przywiązanemu do osoby przedstawiciela Państwa Polskiego.

Nie kontentując się strofowaniem sekretarza gminy, p. starosta **unieważnia** uchwałę rady gminnej w sprawie Stanisława Augusta.

Jarocin, dnia 30 września 1938 r.
WYDZIAŁ POWIATOWY
W JAROCINIE
Nr. Gm. 6d/13/38

Za dowodem doręczenia

Do Zarządu Gminnego
W GOŁUCHOWIE

Na podstawie art. 57 i 81 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz. U. R. P. Nr. 80, poz. 555 z roku 1936) unieważniam w myśl art. 66 ustęp 1 ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego z dnia 23.III 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 294) uchwałę Rady gminnej w Gołuchowie z dnia 22 września 1938 r. zapisaną pod punktem 7.

UZASADNIENIE

Rada Gminna na posiedzeniu w dniu 22 września 1938 r. uchwaliła rezolucję w sprawie uczczenia zwłok Króla Stanisława Augusta po repatrjacji do Polski.

Powzięcie takiej uchwały przekracza kompetencje Rady Gminnej, bowiem art. 43 ustawy samorządowej z dnia 23.III 1933 r. (Dz. P.R. Nr. 35 poz. 294) wymienia szczegółowo zakres działania Rady gminnej i nie przewiduje podejmowania tego rodzaju uchwał względnie rezolucyj.

Gdyby nawet przyjąć uprawnienia Rady Gminnej określone w art. 43 pkt. „w" ustawy samorządowej w zakresie wydawania opinji i uchwalania petycyj w sprawach potrzeb gminy, to powzięcie powyższej uchwały nastąpiło w sposób wysoce niewłaściwy i w formie nieodpowiedniej zredagowany.

Od powyższej decyzji przysługuje prawo wniesienia odwołania do urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu za pośrednictwem Wydziału Powiatowego w ciągu 14 dni licząc od dnia, następującego po doręczeniu decyzji.

Przewodniczący Wydziały
Powiatowego Z. KUBICKI
Starosta Powiatowy.

Wreszcie akt trzeci. Na zebranie rady gminnej w Gołuchowie przybywa p. starosta. Oddajmy tu głos świadkowi naocznemu.

W dniu 6 października r.b. zostało zwołane posiedzenie zarządu Gminnego w Gołuchowie, celem przyjęcia do wiadomości przytoczonej decyzji Pana Starosty.

Na zebranie to przybył niespodzianie osobiście Pan Starosta i zabrawszy głos, oraz przytoczywszy wiele paragrafów ustaw, oraz powołując się na ustawę konstytucyjną, podniesionym głosem i mocno zirytowany, oświadczył, że po przeczytaniu rezolucji Rady Gminnej „trafił go szlak", że uważa tę uchwałę za „skandal", że nie jest do pomyślenia, ażeby taki „grajdołek", jak Gołuchów dyktował czynnikom miarodajnym, że jedynym miarodajnym czynnikiem w Państwie, jest Pan Prezydent, gdyż Rząd zależy i odpowiada wyłącznie przed nim, a „Sejm może każdej chwili rozpędzić", oraz począł insynuować, że rezolucja Rady Gminnej obraża Pana Prezydenta, i t.d.

Wreszcie, gdy jeden z członków zarządu pozwolił sobie zaprotestować, że Gołuchów nie jest „grajdołkiem", ale cząstką Rzeczypospolitej i, że przez miarodajne czynniki zazwyczaj rozumie się nie głowa Państwa, i Rząd, ale w pierwszym rzędzie niższe organy państwowe, wydające zarządzenia wykonawcze, Pan Starosta oświadczy, że „może w Gołuchowie istnieje zwyczaj przerywania", on jednak nie jest do tego przyzwyczajony i wstawszy, bez podania ręki, ani pożegnania, — najwidoczniej obrażony opuścił zebranie.

Następnie kontynuowano posiedzenie Zarządu Gminnego, na którem uchwalono odwołać się od decyzji Pana Starosty, ponieważ ustosunkowanie się zarówno formalne, jak i zachowanie osobiste wobec Zarządu i Rady Gminnej urzędnika administracji centralnej, narusza zasady samorządu. Tak samo narusza zasady samorządu traktowanie sekretarza gminnego, jako urzędnika Starostwa, który winien kontrolować i kierować Zarządem i Radą Gminną.

Jak to życie stwarza sytuacje, którychby nie wymyślił najsubtelniejszy ironista. Cóż to za wspaniała **polityczna satyra** na nasze stosunki, ten krótki i rzewny dramat gołuchowskiej rady gminnej i zagniewanego starosty. Ten ostatni ma rację, gdy się odwołuje do paragrafów, określających kompetencje rady gminnej. Niema wród nich pieczy nad dawnym królem, ale niema i... Zaolzia.. Śmieszność postępowania starosty polega na tem, że jest rygorystyczno - prawno - surowo - potępiający dla sprawy królewskiego pogrzebu, a liberalno - rewolucyjno - rozrzewniono - spontaniczny dla Zaolzia. Gdyby poruszanie sprawy Zaolzia nie leżało w dniu 22 września w intencjach rządu, a pogrzeb królewski był przez rząd przygotowywany w formie godnej i uroczystej — byłoby naodwrót: p. starosta potępiałby pamięć o Zaolziu, z radością dopuszczałby apel o uczczenie pamięci Miłościwego Pana.

Trudno jednak wszystkie rady gminne całej Polski uważać za autorów wielkiej comedia del arte, reżyserowanej przez naczelników wydziałów bezpieczeństwa. Czasem któraś brzęknie coś naprawdę od serca i wtedy powstaje nietakt, zgrzyt, który tłumić muszą starostowie jak ten jarociński, sposobami, znowuż niezbyt taktownemi. **Cat.**

ULTIMATUM WĘGIERSKIE W KOMARNO

Czesi proponowali autonomję

KOMARNO. PAT. WCZORAJ O GODZ. 15-TEJ ZOSTAŁY WZNOWIONE ROKOWANIA WĘGIERSKO — CZECHOSŁOWACKIE, W KTÓRYCH PO STRONIE CZESKIEJ WZIĘLI PORAZ PIERWSZY UDZIAŁ P. KRNO, SEKRETARZ GENERALNY PRASKIEGO M. S. Z., ORAZ P. BACZYŃSKI, CZŁONEK RZĄDU KARPATORUSKIEGO. DELEGACJA CZESKOSŁOWACKA ZAPROPONOWAŁA UDZIELENIE WĘGROM, ZAMIESZKAŁYM W GRANICACH REPUBLIKI CZESKOSŁOWACKIEJ, AUTONOMJI NARODOWOŚCIOWEJ

PROPOZYCJA TA ZOSTAŁA PRZEZ DELEGACJE WĘGIERSKĄ ODRZUCONA.

PO KRÓTKIEJ PRZERWIE DELEGACJA RZĄDU PRASKIEGO ZAPROPONOWAŁA DODATKOWO ODSTĄPIENIE WĘGROM TERYTORJUM ŻYTNIEGO OSTROWA PODKREŚLAJĄC, IŻ JEST TO PROPOZYCJA OSTATECZNA .

PROJEKT TEN ZOSTAŁ PRZEZ DELEGACJĘ WĘGIERSKĄ RÓWNIEŻ ODRZUCONY, A MINISTER KANYA OŚWIADCZYŁ, ŻE JEŻELI DO GODZ. 9-TEJ RANO DNIA 13 B.M. WĘGRY NIE OTRZYMAJĄ ZADAWALAJĄCEJ ODPOWIEDZI NA SWE PROPOZYCJE — ZMUSZONE BĘDĄ DOCHODZIĆ SWYCH PRAW NA INNEJ DRODZE.

CZEGO ŻĄDA BUDAPESZT

PRAGA. Pat. Według tutejszych danych, żądania terytorjalnie, przedłożone wczoraj przez stronę węgierską delegacji czechosłowackiej w Komarnie, obejmują obszar, ograniczony od zachodu linją Bratysława, Nitra, Lewice, Łuczeniec. Rymarska Sobota, Rozniawa, Koszyce. Trebiszow Użhorod, Kralovo (wszystkie wymienione miejscowości rozumieją się włącznie).

Obszar obejmuje powierzchnię 18 tysięcy kilometrów kwadratowych. Pozatem przedmiotem targów jest kwestja podstaw statystyki. O ile Węgrzy domagają się statystyki z 1910 roku, Praga wysuwa dane albo z roku 1880, albo z roku 1930, tłumacząc, że od roku 1880 rozpoczęła się czechizacja Słowacji i napływ elementu węgierskiego na Słowację, który osiągnął największe nasilenie w roku 1910.

Żądania powyższe zostały przedłożone wczoraj w Pradze za pośrednictwem ministra Czernaka, odgrywającego rolę łącznika pomiędzy szefem delegacji czechosłowackiej min. Tiso a rządem praskim. Wczoraj Czernak opuścił Pragę, udając się do Komarna, wioząc kontrpropozycje czeskie, które dotychczas nie są znane.

Żądania węgierskie rozciągają się na okolice, w których ludność składa się z 840 tys. Węgrów i 145 tys. Słowaków. Na podstawie rozwiązania, proponowanego przez Węgry, przypadałoby na 10 miljonów ludności węgierskiej najwyżej 200 — 350 tys. Słowaków, podczas gdy w Słowacji pozostałoby ponad 150 tys. Węgrów. Delegacja węgierska wskazuje, że w Koszycach jest 75 procent, a w Erseku-var 90 procent Węgrów.

(DOKOŃCZENIE NA STRONIE 2-EJ)

Kandydatury sztabu Ozonu

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Członkowie sztabu Ozonu, pracujący w centralnych biurach przy ul. Matejki, kandydują w następujących okręgach:

Szef obozu, gen. Skwarczyński w Wilnie, — pułk. Wenda w Kielcach, — Doellinger w Żywcu, mec. Browiński w Opocznie, — radca Matras w Kałuszu, — prof. Wacław Makowski, b. senator w Warszawie w okręgu piątym, gdzie pierwotnie miał kandydować minister Ulrych, — szef biura planowania wiceminister Juljusz Piasecki w Krakowie, — dyrektor biura planowania inż. Lepecki w Łodzi, — Zdzisław Stahl na Wołyniu.

NAPRAWIACZE

W kołach politycznych przypuszczają, iż naprawiacze wprowadzą do nowego parlamentu tę samą ilość posłów, którą posiadali poprzednio, t.j. trzydziestu kilku. Jako przyszłych leaderów grupy naprawiackiej wymienia się trzy nazwiska: pułk. Tad. Lechnickiego, Surzyńskiego i Kattelbacha.

INNE KANDYDATURY

Uchodzi za pewne, że pułk. Miedziński wprowadzi do nowego parlamentu swoją grupę personalną w liczbie kilkunastu posłów.

Z młodszej generacji nacjonalistycznej poza redaktorem Stahlem jest brana pod uwagę jeszcze kandydatura Deringa z Ruchu narodowo - państwowego, reprezentującego również Klub 11-go listopada. Wreszcie kandydatura Jana Rembielińskiego z Augustowa.

Poważną grupę kandydatów stanowią duchowni. Podane już przez „Słowo" w swoim czasie informacje potwierdzają się. Jak można przypuszczać, w parlamencie przyszłym będzie pieciu do sześciu przedstawicieli duchowieństwa.

Ukraińcy małopolscy

o Rusi Podkarpackiej

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Prasa przyniosła ze Lwowa wiadomości o wielkich demonstracjach ukraińskich na rzecz autonomji Rusi Przykarpackiej. W wiadomościach o tych demonstracjach jest dużo przesady, szczególnie w tych, które kolportowane są drogą ustną.

Prócz przesady wyczuwa się również wyraźną tendencję, są bowiem czynniki, które chętnie skorzystałyby w obecnej chwili z jakiegokolwiek konfliktu polsko - ukraińskiego dla wywrócenia zawartego układu wyborczego.

Wszyscy Ukraińcy są zgodni z tem, że przemiany, zachodzące na terenie Czechosłowacji, winny zakończyć się autonomją dla Rusi przykarpackiej, autonomją, nazywaną zresztą przez nich w sposób przesadny „ukraińską", tak jak gdyby na Rusi inne elementy etniczne nie odgrywały tej samej albo nawet ważniejszj roli. To dążenie naszych ukraińców i manifestowanie za autonomją dla ukraińców zakarpackich, jest oczywiście ich prawem i obowiązkiem narodowym. Natomiast zachodzi rozbieżność poglądów opinji ukraińskiej na zagadnienie inne, które z punktu widzenia naszej racji stanu posiada znaczenie istotne. A więc, — czy Karpatami przebiegać ma w przyszłości granica polsko - węgierska, czy też jak dotychczas granica polsko - czeska.

Stanowisko Ukraińców, którzy mówią: Zgadzamy się na wspólną granicę polsko - węgierską, ale chcemy zapewnienia naszym rodakom w przyszłych Węgrzech autonomji, — to stanowisko jest zgodne z polską racją stanu. Oczywiście, rząd polski nie może przesądzać kwestji autonomji dla Ukraińców zakarpackich, ponieważ w razie przejścia Rusi w granice węgierskie, zagadnienie będzie wewnętrzną kwestją rządu węgierskiego. Natomiast Ukraińcy, którzy przeciwstawiają się wspólnej granicy polsko - węgierskiej i pragną zachowania autonomji Rusi Przykarpackiej w granicach czeskich, działać muszą oczywiście przeciwko polskiej racji stanu. Jeśli spekulują, w tym wypadku na różnicę poglądów między Niemcami a Polską, to popadają w złudzenie. Niezgodność poglądów mogłaby mieć znaczenie dopiero wówczas, gdyby wyraziła się jakąś akcją ze strony niemieckiej, a tego właśnie, wbrew rozsiewanym pogłoskom, nie ma. Liczenie zaś przez Ukraińców na własne siły, jest brakiem realizmu, który musiałby się skończyć fatalnie. Stanowisko Ukraińców nie może zaważyć na posunięciach Polski w sprawie Rusi Przykarpackiej, może jednak zaważyć pozytywnie lub negatywnie na stosunkach polsko - ukraińskich. Dlatego jest rzeczą bardzo ważną dla wszystkich tych, którzy są szczerymi zwolennikami porozumienia polsko - ukraińskiego, ażeby zaważyło ono sposób pozytywny.

Ruś Podkarpacka burzy się przeciwko Czechom

BUDAPPESZT Pat. Węgierska agencja telegraficzna donosi z Patoraljaujheli: uchodźcy z Rusi Podkarpackiej i rejonu Bere Gszasz stwierdzają, że ludność Kapateruska oraz liczne grupy ludności węgierskiej na pograniczu w ostatecznem zniecierpliwieniu i rozgoryczeniu przeciwko Czechom podjęły szeroką akcję sabotażową, przyczem akty terroru są na porządku dziennym.

W ostatnich dniach zniszczono w kilku miejscowościach tor na linji kolejowej Berogaz — Batyu i wysadzono w powietrze most kolejowy na rzece Borsawa, który wznosi się na znacznej wysokości nad rzeką i jest bardzo trudny do naprawienia. Napaści na czeskich strażników kolejowych mnożą się. Na obszarze Rusi Podkarpackiej rozrzucane są liczne odezwy, wzywające ludność do niepłacenia podatków i organizowania demonstracyj. Luźne grupy, uzbrojone w strzelby myśliwskie, rewolwery oraz karabiny, odebrane Czechom, zatrzymują pociągi, skąd każą wysiadać żołnierzom i rozbrajają ich. Ostatni tego rodzaju wypadek zdarzył się wczoraj pomiędzy Homok a Beregszasz.

W kilku miejscowościach ludność wywiesiła flagi o węgierskich barwach narodowych, czemu sprzeciwiła się w sposób brutalny przybyła na samochodach ciężarowych żandarmerja czeska. Przy rozpraszaniu tłumów pobito i poraniono wiele kobiet i dzieci.

W ostatnich dniach w rejonach pogranicznych można było wielokrotnie słysząc gęsty ogień karabinów maszynowych i dalekie huki armat. W nocy widzi się często łuny pożarów. W miastach ogranicznych po stronie czeskiej większość świateł jest pogaszona. W Beregszesz nocami nie widać ani jednego promyka światła.

Czesi stracili 26 proc. linji kolejowych

PRAGA. PAT. Oficjalnie donoszą, że skutkiem zajęcia przez Niemców części terytorjum czeskiego, sieć linij kolejowych tego kraju, wynosząca przedtem 13.360 klm.,, zmniejszyła się o 3.525, czyli o 26 proc. Do tego jeszcze należy dodać ubytek, spowodowany przez zajęcie terytorjów przez Polskę i Węgry.

Ruś Podkarpacka to wylot ku Rosji Sow.

Komunikat czeskiego biura prasowego

PRAGA Pat. Czeskie biuro prasowe ogłasza obszerny komunikat, w którym zajmuje się stosunkiem Pragi do nowoutworzonego rządu Rusi Podkarpackiej.

Komunikat ten odwołuje się do uczuć patrjotycznych Karpatorusów i stara się wykazać im korzyści, płynące z dalszej współpracy z Pragą. Jednocześnie komunikat podkreśla, że Ruś Podkarpacka jest pomostem Czechosłowacji ku wschodowi i przedstawia dla niej wylot ku Rosji Sowieckiej

Czy wojsko czeskie będzie przekształcone na milicję?

PRAGA. Pat. Ze strony czeskosłowackiego sztabu generalnego oświadczono korespondentowi P.A.T., że wszelkie pogłoski, lansowane przez prasę zagraniczną o rzekomych zamiarach przeobrażenia armji czeskosłowackiej na milicję w najmniejszym stopniu nie odpowiada prawdzie. Dotychczas jeszcze nie przystąpiono do opracowania żadnych planów reorganizacji armji czeskosłowackiej, ani jej ordre de bataille ze względu na to, że pierwszym i głównem zadaniem sztabu generalnego jest opracowywanie całego planu dysłokacyjnego w związku ze zmianą granic terytorjalnych.

Mimo zaleceń Benesz nie opuścił Czech

RZYM Pat. Agencja Stefani donosi z Pragi: mimo, że doradzano Beneszowi, by opuścił Czechosłowację, zapewniają w kołach dobrze poinformowanych, że przebywa on nadal w swej posiadłości Sezimowe Usti i nietylko że nie zamierza nigdzie wyjechać, lecz stara się jeszcze wywierać wpływ na tok nowej polityki. czeskiej

Wojska japońskie wylądowały w południowych Chinach

Przygotowania do zadania decydującego ciosu Czang-Kai-Szekowi

TOKJO Pat. Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło wczoraj rano ambasadorów Włoch, Niemiec, Wielkiej Brytanji i Francji, że wojska japońskie postanowiły rozpocząć działania wzdłuż wybrzeży Kwantunga w celu zadania rządowi Czang - Kai- Szeka decydującego ciosu i osiągnięcia celu całej kampanji Przedstawiciel ministerstwa spr zagranicznych zapewnia, że Japonja uszanuje interesy państw trzecich.

Lądowanie desantu japońskiego

HONGKONG Pat. Agencja Reutera donosi: w zatoce Bias wylądowało już przeszło 50 tys. żołnierzy japońskich, którzy wyruszyli w kierunku linji kolejowej Kanton — Keulung, celem przerwania dostawy amunicji z Hongkongu do Kantonu. Wylądowanie tych wojsk nastąpiło mniejwięcej w odległości 50 km. na północ od Hongkongu. Wojska japońskie rozpoczęły również lądować na północ od Amoy, dotychczas jednak brak stamtąd bliższych wiadomości. Liczni uchodźcy chińscy zaczynają napływać na terytorjum koncesji brytyjskiej.

TOKJO Pat. Urzędowo donoszą że japońskie armja i marynarka rozpoczęły operacje wojenne w Chinach południowych wzdłuż wybrzeża prowincji Kwatung. W tutejszych kołach politycznych podkreślają ważność tych operacyj oraz wyrażają przypuszczenie, iż są one początkiem dawno planowanej ofensywy na Kanton. Koła wojskowe podkreślają, iż celem japońskiej ofensywy w Chinach południowych jest również zawładnięcie linją kolejową Kanton — Hankcu, przez którą odbywało się dotychczas zaopatrywanie w amunicję, sprzęt wojskowy i żywność armji Czang - Kai - Szeka. Po przerwaniu tej linji kolejowej i po zajęciu ważnego z handlowego punktu widzenia miasta Kantonu, zostanie ostatecznie zgnieciony opór Czang Kai - Szeka, który odtąd w wojskowych dostawach zdany będzie na niepewny dowóz z Indochin, Burmy i Sowietów.

Operacje pod Hankou

TOKJO Pat. Japońskie koła wojskowe przywiązują dużą wagę do upadku Sinyang na linji kolejowej Hankou — Pekin w odległości 130 km. na północ od Hankou. Zajęcie tego miasta jest najdonioślejszem osiągnięciem wojsk japońskich w ostatnich tygodniach, dokonane zaś zostało po przezwyciężeniu niezwykle zaciętego oporu wojsk chińskich. Rzeczoznawcy wojskowi stwierdzają, że z chwilą upadku Sinyang przerwane zostało połączenie kolejowe między armją broniącą Hankou i chińską linją obronną nad Żółtą Rzeką między Tungkwang a Szenszou, oraz poważnie zagrożona została położona na zachód od linji kolejowej arterja komunikacyjna z Hankou przez Sian do Sowietów.

MARSZAŁEK ŚMIGŁY - RYDZ na Śląsku Cieszyńskim

WARSZAWA. Wczoraj rano Marszałek Śmigły - Rydz udał się wraz ze świtą na teren Śląska Cieszyńskiego.

POWITANIE W CIESZYNIE

Na bogato udekorowanym peronie dworca wschodniego w Cieszynie ustawiła się kompanja honorowa ze sztandarem i orkiestrą oraz oddział Legjonu Zaolzańskiego.

O godz. 9.40 przy dźwiękach hymnu narodowego wjeżdża na dworzec pociąg specjalny wiozący Marszałka Śmigłego - Rydza.

Wraz z Marszałkiem przybyli: szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, płk. Strzelecki, płk. Munnich, płk. Glabisz. Ponadto przybył dyrektor Mieczysław Lepecki z Prezydjum Rady Ministrów.

Marszałek wita się z przybyłymi na jego spotkanie, zaś dowódca kompanji honorowej składa raport. Orkiestra gra hymn narodowy.

Następnie Marszałek w towarzystwie gen. Bortnowskiego wsiada do otwartego samochodu, witany burzliwemi okrzykami przez licznie zgromadzoną przed dworcem publiczność i obrzucony kwiatami. Formuje się długi szereg samochodów, które przesuwają się wolno między szpalerami formacyj Obrony Narodowej, prezentującej broń. Z za kordonu żołnierzy sypie się deszcz kwiatów. Wzdłuż całej trasy tłumnie ustawiona publiczność wznosi okrzyki.

NA MOŚCIE NAD OLZĄ

Przy moście nad Olzą, ustawiono wspaniałą bramę tryumfalną. U góry widnieje napis: „Ziemia piastowska wita oswobodziciela".

Pod bramą oczekuje przybycia Marszałka burmistrz połączonego Cieszyna Halfar, starosta cieszyński Klaczkowski, starosta frysztacki dr. Wolf oraz liczne delegacje związków i stowarzyszeń Polaków z Zaolzia.

W chwili, gdy Marszałek Śmigły - Rydz wysiadł z samochodu, podszedł do niego burmistrz Halfar, aby w imieniu ludności połączonego Cieszyna powitać Wodza Armji Polskiej.

Następnie zabrał głos Marszałek Śmigły - Rydz, wygłaszając przemówienie.

DEFILADA ODDZIAŁÓW

Po przejściu mostu Marszałek wchodzi na trybunę, aby przyjąć defiladę.

Z oddali słychać okrzyki, które z każdą chwilą zbliżają się coraz bardziej. To ukazały się pierwsze szeregi legjonu Zaolzia, pod dowództwem płk. Zycha. Na czele maszeruje grupa bojowców, dalej młodzież akademicka, uczniowie gimnazjów obok starych, górników i hutników Zaolzia, w ubraniach cywilnych z ładownicami u pasów i karabinami w dłoniach. Wśród nich wielu rannych uczestników ostatnich walk. Nie brak wśród nich również kobiet. Legjon Zaolzia wkroczył na most przy dźwiękach Warszawianki, która stała się pieśnią bojową powstańców zaolzańskich.

Za nimi wkracza piechota.

Po chwili ukazują się na wspaniałych białych koniach barwne zespoły orkiestr kawalerji. Poraz pierwszy świeżo odzyskana część miasta Cieszyna widzi ułanów polskich, gdyż w momencie wkraczania wojsk polskich do Cieszyna, kawalerja polska udziału nie brała. Wybuchają nowe okrzyki na cześć armji polskiej

U wylotu mostu ukazują się wspaniałe, okryte pianą, konie, ciągnące jaszcze i działa, dalej oddziały piechoty zmotoryzowanej i zmotory zowana artylerja. Defiladę zamykają przytłaczające swoim ogromem, ciągnione przez traktory, potężne działa artylerji najcięższej.

CIESZYN. PAT. O godz. 14 marszałek Smigły Rydz w towarzystwie gen. Bortnowskiego udał się samochodem na objazd południowej części powiatu cieszyńskiego, witany wszędzie gorąco przez ludność.

Na zakończenie pierwszego dnia pobytu na Śląsku zaolzańskim, marszałek Smigły - Rydz udał się o godz. 21 do hut trzynieckich witany owacyjnie przez robotników.

Po zwiedzeniu zakładów hutniczych dyrekcja fabryki podejmowała Marszałka w kasynie fabrycznem kolacją, po której Marszałek o godz. 23 powrócił do Cieszyna.

Miliardowe kredyty na dozbrojenie Francji

PARYŻ. PAT. Na wczorajszem porannem posiedzeniu rady ministrów, które odbyło się w pałacu prezydenta pod przewodnictwem prezydenta Lebruna, minister spraw zagranicznych Bonnet przedstawił sytuację zagraniczną.

Premjer Daladier przedstawił do podpisu dekret, upoważniający ministerstwo wojny do skorzystania w ciągu roku 1938 z nowych kredytów do wysokości 1420 miljonów franków. Kredyty te mają być przeznaczone na obronę narodową.

Minister marynarki Campinchi dał do podpisu prezydenta dekret, upoważniający otwarcie nowych kredytów na marynarkę w wysokości 887 miljonów.

Powrót Ojca św. DO RZYMU

RZYM Pat. Prasa informuje, że Papiez powraca z Castel Gandolfo do Watykanu w dn. 29 października.

—::—::—

Król Belgów w Paryżu

BRUKSELA Pat. Król wraz ze świtą opuścił wczoraj o godz. 9 min. 17 Brukselę, udając się do Paryża.

PARYŻ Pat. Przyjęcie króla Leopolda na dworcu odbyło się z wielka prostotą. Peron pokryto czerwonem suknem. W miejscu, gdzie zatrzymał się pociąg dworzec był przybrany zielenią i flagami belgijskiemi i francuskiemi.

Król Leopold w mundurze generała armji belgijskiej z wielka wstęgą Legji Honorowej wysiadł z pociągu wraz z premjerem Spaakiem witając się z oczekującymi go przedstawicielami rządu i władz francuskich Przy dźwiękach trąb i okrzykach zebranych tłumów król opuścił dworzec.

PRZEMÓWIENIE KRÓLA ALBERTA

PARYŻ. Pat. Podczas odsłonięcia pomnika Alberta I-go król Leopold 3-ci wygłosił przemówienie, w którem m in. powiedział będąc wyrazicielem uczuć mego kraju i mej rodziny, wyrażam narodowi francuskiemu jak najgłębsze uczucie wdzięczności.

Misją Belbji — mówił dalej król Leopold — na skrzyżowaniu dróg Europy zachodniej jest pokój i mediacja. Aby wypełnić tę misję, naród belgijski musi zachować swą całkowitą niezależność polityczną. Nie jest to jednakże polityka usunięcia się i odosobnienia.

Nie chcemy posługiwać się jałową abstrakcyjną ideologją, lecz usiłujemy znaleźć praktyczne rozwiązanie skomplikowanych zagadnień, przeszkadzających harmonijnemu rozwojowi świata. W nadziei na lepsze czasy, która ożywiła króla Alberta powiedział on: aby przyszłość odpowiadała przeszłości, aby świat mógł podążać zgodnie ze swem przeznaczeniem, należy, by ludzie pracowali w pokoju, odczuwając, iż pomiędzy narodami panuje zgoda i przyjaźń... Słowa te pozostają dla Belgji ideałem, do którego będzie zmierzała.

DEFILADA WOJSK.

Po uroczystości odsłonięcia pomnika króla Alberta odbyła się defilada wojskowa, którą przyjął ze specjalnej trybuny honorowej król Leopold 3-ci wraz z prezydentem Lebrunem.

Z placu defilady król wraz z księciem Flandrji i świtą udał się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożył wspaniały wieniec. Po powrocie do gmachu ambasady król przyjmował członków kolonji belgijskiej w Paryżu, poczem o godz. 18,52 odjechał do Brukseli.

Odnaleziono rozbity samolot

BERLIN Pat. Donoszą ze Spluegen (Kanton Grison), że na granicy włosko - szwajcarskiej na zachód od przełączy Spluegen, na lodowcu Tambo, znaleziono zaginiony przed 2 dniami samolot niemiecki, kursujący na linji Frankfurt — Medjolan. O losie 10 pasażerów i o 3 członkach załogi narazie brak wiadomości.

18 tys osadników włoskich do Libji

MEDJOLAN Pat. W końcu bieżącego miesiąca wyjedzie do Libji 18 tys. włoskich robotników wraz z rodzinami. Flota, składająca się z 18-tu statków, przewiezie osadników z Neapolu i Syrakuz do Trypolisu i Benghazi, skąd przewiezieni zostaną dwoma tysiącami samochodów ciężarowych do miejsc przeznaczenia.

W WIRZE STOLICY

FINANSOWA APATJA

Kurjer Poranny i Czas wypuszczają obecnie specjalne wydania o 7-ej wieczór. Dobrze idą, ludzie nietylko je czytają, ale nawet kupują. Warto wiedzieć czy o 7-ej wieczór Europa wygląda jeszcze tak jak o 8-ej rano. Póki są te zjazdy wodzów, te ultimata, te mobilizacje i te rany od bukietów — publiczność będzie kupować gazety nawet 5 razy dziennie.

Nasz analfabetyzm i bieda objawia ją się doskonale w tej oszczędności gazetowej. W Ameryce pisma wypuszczają przecie co godzina nowe wydania. Gdy ktoś tam gdacze mowę — Europie podają ją kawałkami — w miarę jak on tam terkocze Gdy jest ciekawe morderstwo w pierwszem wydaniu piszą:

Zbrodniarz wznosi nóż i zatapia go w gardle ofiary....

Po godzinie, w drugiem wydaniu:

Ofiara wydając przeraźliwy krzyk bluznęła krwią i zalała lampę naftową...

A w trzeciem:

Zaintrygowany nagłą ciemnością w oknie policjant dosiadł motocykla i wjechał do jaskini zbrodni...

Zajmujące te historje swoją drogą, lecz główna przyczyna powodzenia tych niezliczonych wydań to giełda. — Kursy się zmieniają co chwila, wszyscy grają na giełdzie, więc wszyscy chcą być au courant.

U nas kto gra na giełdzie? Paru grubych żydów. Jeśli kto ma akcje, to je trzyma głęboko, nie sprzedaje, nie manipuluje. Akcje traktuje się jak kamienicę: to lokata kapitału na długą metę — nie żadna spekulacja. Może to zdrowsze ekonomicznie, ale też to i dogadza o wiele lepiej polskiemu lenistwu. Zamknąć papier w szufladzie—niech pęcznieje jak drożdże. Są ludzie co mają tysiące „Banków Polskich" i nie wiedzą jaki jest kurs. Ale po czemu kilo masła czy kopa raków wiedzą doskonale.

Karol

Wiatr uniemożliwia start stratosferyczny

ZAKOPANE Pat. Wczoraj w ciągu dnia było pogodnie. Według danych obserwatorjum meteorologicznego, w Dolinie Chochołowskiej w nocy z 12 na 13 b. m. nastąpi stopniowy wzrost szybkości wiatrów. Na jutro przewidywana jest pogoda, jednak spowodu dość silnych wiatrów, start balonu stratosferycznego dzisiejszej nocy nie odbędzie się.

„Niemiecki Front Pracy — Okręg Gdański"

GDAŃSK. PAT. Według komunikatu stronnictwa narodowo - socjalistycznego w Gdańsku, nazwa Gdański Front Pracy zmieniona została z dn. 1 stycznia 1939 r. na „Niemiecki Front Pracy, Okręg Gdański".

PŁONĄ LASY w Sowietach

TALIN Pat. Ostatnio nad wschodnią częścią Estonji znowu ukazały się kłęby gęstego dymu.. Ludność przypuszcza, że pochodzą one z nowych pożarów lasów na terenach przygranicznych w Sowietach.

Powody samobójstwa red. Thomas'a

PRAGA. PAT. W nocy przedwczoraj popełnił samobójstwo wraz z żoną redaktor naczelny wychodzącego w Pradze dziennika niemieckiego „Prager Taggeblatt" Rudolf Thomas. Przyczyną samobójstwa była sytuacja polityczna, w szczególności zaś jej zmiany w odniesieniu do Niemców, przekonań nic narodowo - socjalistycznych, jak również zagrożona egzystencja samego czasopisma, cieszącego się do tego czasu wielką poczytnością na terytorjach sudeckich.

Tureckie kłopoty z żydami

STAMBUŁ. Pat. W związku ze wzmożonym napływem żydów austrjackich do Stambułu, miejscowe władze bezpieczeństwa przeprowadziły śledztwo i ustaliły, iż wielu z nich przybywało ze sfałszowanemi w Wiedniu paszportami. Paszporty te nabywano za cenę 1200 funtów tureckich. Dokonano licznych aresztowań wśród nowoprzybyłych z Austrji żydów.

CZYŚĆ ZĘBY PASTĄ DENS

„Vae victis"
Cavaliera nie rusticana
Dziwny ochotnik

Henryk Zbierzchowski, doskonały poeta, spopularyzowany setkami drobnych wierszyków satyrycznych, zamieszcza w onegdajszym I. K. C. krótki wierszyk p. t. „Apel". Utwór ten, powstały niewątpliwie na tle znanego wystąpienia wojewody Grażyńskiego w Cieszynie, kończy się takim czterowierszem:

Więc choć upaja nas głos trąb i fletni
I te zwycięstwo zwiastujące dzwony,
Bądźmy rycerscy i bądźmy szlachetni
Dla zwyciężonych.

Drugi to wypadek w historji literatury, kiedy osoba wojewody dostarcza tematu poecie. Pierwszym był wojewoda z „Mazepy" Słowackiego.

* * *

We wczorajszym „Kurjerze Powszechnym", w dziale ogłoszeń, znajdujemy protokół jednostronny, który zaczyna się tak:

Działo się w Wilnie dnia 18 września 1938 roku o godz. 12.

Zastępcy Pana Mgra Jana Tadeusza Cederbauma:

Bronisław Alberg, zam. w Wilnie przy ul. Piłsudskiego Nr. 33 m. 9.

i Stanisław Szenwic, zam. w Wilnie przy ul. Węglowej Nr. 8 m. 2.

spisali na podstawie par. 223 Kodeksu Honorowego W. Boziewicza niniejszy protokuł jednostronny przeciwko Panu Drowi Lejbie Mełamedowi z przyczyn następujących:

Następuje obszerne wyliczenie przyczyn i uzasadnienia, których tu powtarzać nie będziemy. Wyrazimy jedynie zadowolenie, że tradycje rycerskie w Rzeczypospolitej nietylko nie giną, ale przenikają i w te warstwy, które dotąd nie uchodziły za zbyt skore do trzaskania czy pobrzękiwania szabelką, wraz z występowaniem na t. zw. „ubitej ziemi".

* * *

Wczoraj podaliśmy wiadomość o przychwyceniu w Drohobyczu podpalacza. Okazało się, że człowiek ten cierpi na t. zw. „pyromanję" czyli popęd do podpalania. Wyjaśniło się, że to on dokonał całego szergu podpaleń i był przyczyną całej fali pożarów w powiecie drohobyckim.

Zdarzają się takie rzeczy. Zadziwiającym jednak jest fakt, że ten właśnie pyromanjak był członkiem ochotniczej straży pożarnej w swojej gminie.

Ostatecznie i to dałoby się usprawiedliwić, gdyż członkowie tamtejszej straży pożarnej nie mogli przecież wiedzieć jakiego ananasa mają wśród siebie i że człowiek ten zamiast sikać, dmucha na ogień.

Ujawniło się jednak, że ów nieszczęsny pyromanjak był poprzednio skazany na śmierć, a potem ułaskawiony

I z temi wszystkiemi kwalifikacjami został członkiem ochotniczej straży pożarnej!

Dziwnie pojmowane jest słowo „ochotnik" w drohobyckiem.

* * *

W onegdajszym Kurjerze Wileńskim znajdujemy na pierwszej stronie taki tytuł artykułu wstępnego:

Posiadać Wilno znaczy nie wyrzec się wielkości.

a pod tem drobnym druczkiem dopisek:

Św. Mat. R.IX.1 — 8

Nigdy nie przypuszczaliśmy, że św. Mateusz tak dobrze znał sprawę wileńską. Miejmy nadzieję, że nas Polaków miał na myśli pisząc te słowa.

Wybr. Wel.

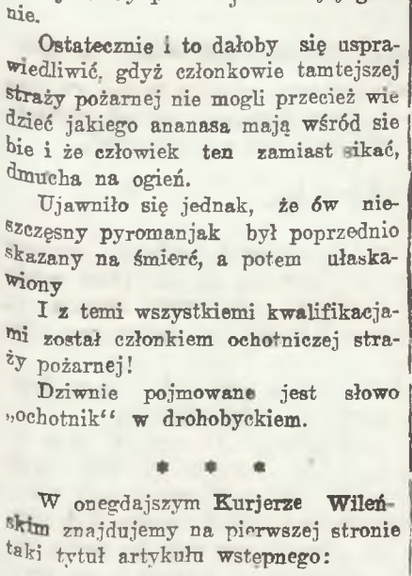

Wielkie wpływy przypadkowych ludzi

Wielka Rada Faszystowska podjęła kilka uchwał. przeciw żydom. Doniedawna faszyzm nie uchodził za ruch antysemicki. Żydzi przyjmowani byli do partji, zajmowali wysokie stanowiska. Dzisiaj wszystko się skończyło. Komu to żydzi zawdzięczają? Czy jest to kokieterja Mussoliniego w w stosunku do Niemiec? Niewątpliwie tak — rasizm niemiecki musiał zwrócić uwagę faszystów na kwestję, która w Italji niema zbyt czołowego znaczenia. Okazało się jednak od chwili powstania ruchu faszystowskiego, był on wrogo przyjęty przez żydów wszystkich części świata. Faszym odrazu — na wiele lat przed ogłoszeniem tez antyżydowskich — był przez żydostwo międzynarodowe zwalczany, stał się dla żydostwa czemś bezwzględnie nienawistnem.

Czy ta żydowska wrogość wobec faszyzmu, datowana od początku, była przeczuciem dzisiejszych wydarzeń? Raczej nie. Żydzi będąc sami skrajnymi nacjonalistami i rasistami zwalczają wszystko, co dąży ku narodowej jednolitości, co staje się monolitem siły, która jest udziałem państw o idei narodowej. Faszyzm od samego początku był wrogi żydostwu, bo chronił Włochy od międzynarodowego kapitału żydowskiego, od tajnych mafji, rządzących kulisami Europy. Gdy rosła narodowa potęga Italji, drwiąca z międzynarodówek, żydzi wiedzieli, że siła ta stanie wpoprzek ich zamiarom. Żydzi pierwsi odnieśli się wrogo do faszyzmu. Czy mogą więc dzisiaj mieć jakiekolwiek pretensje, że faszyzm dziś wystąpił przeciw nim.

— — — — —

Trzykrotnie mówi się o międzynarodowej działalności żydów, a zawsze są to rzeczy niewiarogodne. Jako dygresję przypomnijmy sobie historję Trebitsch'a-Lincoln'a. Człowiek ten ponad wszelką wątpliwość był agentem jakichś tajnych mafij. Kartki jego pamiętnika, przesycone są zapachem przedsionka jakichś lóż. I wszystko jest tam klasyczne: żydowskie pochodzenie, łatwość nawiązywania stosunków, polityka ciągłej zdrady, ciągłe liczenie jakichś pieniędzy i popychanie ludzi do czynów, będących założeniem jakichś dziwnych zrządzeń politycznych

Zadużo na świecie kręci się ludzi przypadkowych, aby móc wierzyć w przypadek. Ci ludzie przypadkowi okrwawych rękach są najczęściej pochodzenia żydowskiego, są też zawsze wrogami każdej sprawy narodowej.

W czasie wydarzeń czeskich uzbrojone bojówki komunistyczne składały się z żydów. W intendurze bataljonów międzynarodowych w Hiszpanji siedzą żydzi. W biurach werbunkowych czerwonej Hiszpanji rozsianych po całym swiecie policja wyłapuje żydów. W jaczejkach komunistycznych, agenturach sowieckiego wywiadu demaskuje się wciąż żydów. I wciąż przypadek, przypadek. Zadużo już tych przypadków. Jeżeli odrzucimy hipotezę, że Trebitçch Lincoln był agentem tajnych mafij, to ostatecznie, czy możemy twierdzić napewno, że ci żydzi z komin ternu, z biur werbunkowych to tylko poszukiwacze przygód?

— — — — —

W Polsce żydzi stracili Wielkopolskę. Jeszcze coprawda siedzą w hurtowniach, jeszcze pływają w głębinach handlu i na tej zagospodarowanej ziemicy. Ale już ich tam mało. Dokąd poszli? Poszli na Polesie, na wschód. Polesie biedne, bagniste żywi setki tysięcy dostatnio żyjących żydów, którzy się zbogacili, wykorzystując te bogactwa naturalne, po które się nikomu nie chciało sięgnąć. Jednem z tych „bogactw" Polesia była nieznajomość wartości pieniądza wśród chłopów poleskich. Żydzi tę wartość zato dobrze znali.

Społeczeństwo polskie jest dzisiaj świadome, czem mu grożą żydzi. Walka ekonomiczna gorze już w całej pełni. Czy ta walka jednak, prowadzona przez społeczeństwo, ma jakąśkolwiek wartość? Czy społeczeństwo z jego słabemi środkami może wytrzymać atak sił o olbrzymim potencjonale finansowym. Nie. Społeczeństwo walczące tak jak dzisiaj walkę tę przegra. Dzisiejsza walka ekonomiczna z żydami jest bezskuteczna. Organiczna praca dobra była w Poznańskiem, gdzie jest element mocny narodowo, z którym niema żadnego oświatowego kłopotu. Ale Polesie, ale cały wschód Polski jest do tej walki nieprzygotowany. Nie pomogą tu szeregi „Związku Polskiego", nie pomoże tu żadna agitacja, pikiety. Umyślnie to maluję w tak czarnych kolorach, bo doprawdy satysfakcję by mi sprawiło, gdyby ktoś orzekł, że jest to szerzenie defetyzmu.

Ale antysemityzm, który dzisiaj stronnictwa różne propagują w Polsce, ma tylko znaczenie propagandowe dla nich samych. Ozon uchwala tezy — czyby je uchwalał, gdyby mu nie chodziło o agitację?

Ozon jest partją rządową. Dlaczego rząd nie postara się o ustawy antyżydowskie. Grupa „ABC" wraz ze wszystkiemi sympatykami ministra Kwiatkowskiego operuje argumentem organicznej pracy. Bardzo pięknie, bardzo ładnie. Ale do czego to wszystko prowadzi? To, że w jakiejś Oszmianie Ozon będzie firmował budowę hali targowej, to, że zaprosi na uroczystość poświęcenia wysokich dostojników, czy to będzie właściwa droga do zwycięstwa nad żydowskiemi wpływami w każdej dziedzinie polskiego życia? Nie. Musimy sobie jasno i zdecydowanie powiedzeć, że rozwiązanie sprawy żydowskiej w Polsce drogą społecznych manifestacyj, składek i wieców jest smutnym absurdem.

— — — — —

Praca organiczna jest koniecznym atrybutem wzrostu siły narodowej. Ale pracy organicznej należy zapewnić spokój i dogodne warunki. Jeżeli kupiec chrześcijański, jeżeli rzemieślnik będzie musiał połowę swej energji poświęcać na walkę z żydem, zrobi mniej niż powinien w swoim fachu. Walkę z żydem musi wziąć na swoje barki kto inny. Tym innym musi być ten, kto może wydawać ustawy, może wykonanie tych ustaw zapewnić silnym aparatem... Państwo.

Niemcy przed Hitlerem nie rosły w potęgę. Żydzi byli bici, ale nie tracili wpływów. Dopiero gdy Hitler doszedł do władzy rozpoczęła się wędrówka ku wielkości III Rzeszy. Jest to przykład — można wyprowadzać analogję.

A w stosunkach polskich powie ktoś: — przecie że u władzy dzisiaj jest partja „antyżydowska" Ozon. Po pierwsze — propagandowy antysemityzm Ozonu ograniczył się do haseł „gołej" pracy organicznej. Ta „praca organiczna" w społeczeństwie przypomina walki półnagich Słowian z zakutymi w żelazo Germanami. Walki te były skuteczne w wielu wypadkach—męstwo równoważyło brak uzbrojenia. Ale na szerokim froncie dzieje się co innego: — w sukurs żydom przychodzą międzynarodowe dolary i powstaje nowa hurtownia żydowska

Do kogo więc można mieć zaufanie, jeśli chodzi o skuteczne rozwiązanie sprawy żydowskiej. Tylko do tych, którzy mając władzę w ręku, użyją aparatu państwowego i oszczędzą w ten sposób siły społeczeństwa, szarpiące się w wyczerpującej partyzantce antyżydowskiej.

Zanim to się stanie, rzecz jasna musi sobie społeczeństwo radzić samo. Ale czas już zbliżyć ten przełom, który na czele narodu i państwa postawi ludzi zdolnych do przecięcia tych kwestyj jednym rozkazem.

— — — — —

Wielka Rada Faszystowska sprawę żydowską przecięła w sposób zdecydowany. Jeszcze jedno państwo odseparowuje swych obywateli od żydów.

Naród włoski, zorganizowany, mający do rozporządzenia silne państwo, dokonuje rzeczy wielkich. Jest do nich zdolny. Ale tam sprawa żydów była sprawą łatwą, sprawą mniej ważną. U nas jest to problemat ogromny — [illegible] stanie postawiony wśród nień pierwszorzędnych.

Ale do ostatecznego zrealizowania właściwych rozwiązań dojdzie dopiero w Wielkiej Polsce, po wielu ofiarach młodego pokolenia. Wydarcie żydom wpływów w Polsce będzie największym w Europie krokiem do wyrwania jej z pod wpływu przypadkowych ludzi.

Konstanty Szychowski.

OD WYDAWNICTWA

1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o **czytelne podawanie** imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie **na jaki cel** pieniądze są przysłane — prenumerata, ogłoszenie, ofiary.

2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać oprócz adresu nowego także i **adres dotychczasowy.**

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Miejskiego w Warszawie

podaje do wiadomości, że w dniu 2 listopada r. b. o godzinie 11 odbędzie się w gmachu Towarzystwa przy ul. Czackiego 23 losowanie listów zastawnych Towarzystwa, zarówno dawnych emisyj z 1925 r. i 1933 r. jak i nowej z 1936 r.

Wylosowanych będzie 1003 szt. listów zastawnych na sumę łączną zł. 985.850.—

Za wylosowane listy będzie wypłacona gotowizną ich pełna wartość nominalna.

Z NOTATNIKA
Jedyna oryginalność

Mówi się, że „Pion" jest pismem bezbarwnem, bez oblicza i bez wyrazu, że nic tam niema ciekawego; opinja ta wydaje się słuszną. W pismie przeważają rzeczywiście materiały z drugiej ręki, to znaczy — recenzje, sprawozdania, omówienia książek, przeglądy prasy. Weźmy ostatni numer. Mamy artykuł Kazimierza Sowińskiego na temat „Śląska za Olzą" — książki Hulki Laskowskiego, a więc omówienie; artykuł Ludwika Fryde „Książka i czasy" — o kryzysie książki, a więc w przedmiocie szeroko już i przez wielu publicystów opracowanym; mamy recenzje teatralne, wypełniające całą stronicę; sprawozdanie radjowe z „Teatru wyobraźni"; notatkę o ostatnim zeszycie „Przeglądu Filozoficznego"; informacje z życia kulturalnego zagranicy, bardzo zresztą skąpe; ogłoszenie loterji państwowej. Oto i cały numer, zaledwie sześciostronicowy, tygodnika, który z całą nieodpowiedzialnością podkreśla w tytule, że jest „literacko - społeczny".

Jedynym w całym numerze utworem oryginalnym jest nowela p. Adama Boczki p. t. „Irena". Treść jej dosyć zawiła w swem psychologizowaniu, opowiada o miłości Ireny do Jerzego; o tem, jak ona wciąż myślała o nim, czekała na telefon od niego, lękała się, że go utraci, i jak nakoniec, wybuchając płaczem, popełnia, jak się zdaje, samobójstwo na oczach żebraczki przykościelnej. Jak się zdaje — albowiem nowela kończy się tak: „Tramwaj zbliża się coraz bardziej. Irena jest tuż przy nim. Żebraczka krzyknęła..." Z powyższego wynikałoby, że Irena rzuciła się pod tramwaj, ale autor, który całą stronicę poświęcił jej przeżyciom, chciał oszczędzić czytelnikowi wstrząsającego obrazu śmierci i dyskretnie w tem miejscu niedomawia tragicznego finału, albo też nie umie go opisać.

Oryginalność noweli p. Boczki polega na tem, że napisana jest ona jednym ciągiem, bez t. zw. acapitów, bez odstępów a linea. Miał jednak w tym wynalazku p. Boczko poprzednika — Marcela Prousta, który w ten sposób zamierzał drukować całe swoje „Poszukiwanie straconego czasu", aby zmusić czytelnika do skupienia uwagi. Wszelako zamiaru zaniechał, przekonawszy się, że zamiast skupić czytelnika, znuży go. P. Boczko jest innego zdania.

Wysz.

Wielka 44 WILNO Mickiewicza 10
gdzie w 41 Loterji padł MILJON
CIĄGNIENIE JUZ 19 b. m.

Kandydaci na posłów w Warszawie

Naczelne kandydatury „Ozonu" w sześciu okręgach stolicy, jak słychać, mają być następujące:

Okręg I — Żoliborz północna część śródmieścia: 1 **Snopczyński, b.** poseł, prezes Związku Izb Rzemieślniczych, 2) **adw. Orlański,** prezes Związku Pracowników Miejskich.

Okręg II — Nalewki i okolica: 1) **Urbański,** b. poseł, prezes chrześcijańskich robotników i jeden z żydów.

W okręgu tym żydzi mogliby zdobyć obydwa mandaty, jednakże tak się pokłócili między sobą, że mogą nie dostać ani jednego. Wczoraj i przedwczoraj toczyły się między ugrupowaniami żydowskiemi rozmowy, których celem jest częściowa choćby konsolidacja wyborców żydowskich. Trudności wynikają z konkurencji między sjonistami, Agudą, „folkistami", sferami gospodarczemi i różnemi dywersyjnemi kandydaturami.

Okręg III — Wola. 1) b. posłanka z Wilna **p. Wanda Pełczyńska,** 2) przedstawiciel „ozonowego" Związku robotniczego. Nie będzie nim prawdopodobnie dotychczasowy poseł p. **Gardecki.** Tutaj będzie się ubiegał o mandat z poza „Ozonu" b. poseł tego okręgu **p. Hoppe.**

Okręg IV — Mokotów — Ochota. 1) **p. Jan Gebethner,** 2) **ks. Adam Wyrębowski,** proboszcz ze Służewa. Ta druga kandydatura, nie jest jeszcze ostatecznie ustalona.

Okręg V — południowe śródmieście Łazienki, Czerniaków. 1) **Min. Ulrych,** 2) b. poseł **adw. Szczepański.** Jest to okręg bodaj najciekawszy w Polsce, ponieważ przy ostatnich wyborach kandydował z niego **płk. Sławek,** jak również dlatego, że w tym okręgu mieszka wiele bardzo wybitnych osobistości politycznych.

Okręg VI — Praga. Tutaj sytuacja jest jeszcze niejasna. Z ramienia Legjonistów ubiega się o mandat b. poseł Jurkowski. Drugi poseł tego okręgu naczelny dyrektor „Lewiatana", **p. Andrzej Wierzbicki,** podobno nie kandyduje, jednakże sprawa ta nie jest jeszcze przesądzona. Niezależnie od tego, mają być wysunięte na Pradze kandydatury robotnicze i katolickie. — Jakie — to się dziś okaże.

Zanotowaliśmy tylko najważniejsze nazwiska, poza któremi na listach kandydackich z Warszawy znajdzie się jeszcze około 30 dalszych kandydatów.

GDZIE KANDYDUJĄ MINISTROWIE

Jeżeli chodzi o „murowanych" kandydatów to będą nimi przedewszystkiem członkowie rządu. Nie wiadomo jednak dotychczas, kto będzie kandydował. Nie ulega wątpliwości, iż premjer Składkowski kandydować będzie w okręgu Kalisz — Turek, z tego samego, w którym kandydował przy poprzednich wyborach. **Wicepremjer Kwiatkowski** będzie podobno kandydatem Katowic. Minister Rolnictwa Poniatowski miał rzekomo kandydować w Łucku, min. Grabowski ma kandydować z Warszawy, a **min. Beck** z terenu któregoś z okręgów śląskich, **min. Świętosławski** pono ze Lwowa. Niewiadomo, gdzie wysunięte będą kandydatury **min. Ulricha, min. Romana, Kościałkowskiego.** Inny ma stawać w Wileńszczyźnie, **Kalińskiego.**

Wieczór ku czci ś. p. Marjana Zdziechowskiego

We wtorek, dn. 18 b. m. o godzinie 20-ej Zjednoczenie Polskich Pisarzy Katolickich urządza w Domu Katolickim im. Piusa XI (Nowogrodzka 49, II p.) wieczór poświęcony pamięci znakomitego myśliciela katolickiego i czołowego reprezentanta kultury polskiej w dobie współczesnej prof. Marjana Zdziechowskiego. Słowo wstępne wypowie p. Stanisław Miłaszewski, prezes Zjednoczenia, referat n. t. „Ś. p. prof. Marjan Zdziechowski jako pisarz i człowiek" wygłosi redaktor Stanisław Mackiewicz. W końcu ks. dyr. Władysław Lewandowicz M. I. C. opowie swoje „Wspomnienia ucznia".

Wejście na salę 1 zł., dla członków Zjednoczenia i młodzieży akademickiej 50 gr.

(KAP.).

—::—::—

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 12 października 1938 roku

DEWIZY: Belgja 90.40 — 90.62 — 90.18. Berlin 213,07 212.01. Gdańsk 100.25 — 99,75. Amsterdam 289 90 — 290.64 — 289,16. Kopenhaga 113.15— 113,45 — 112.85. Londyn 25.34 — 25.41 — 25.27. New Jork 5.32 7/8 — 5.34 1/8 — 5.31 5/8. New Jork kabe 5.33 — 5.34¼ — 5.31¾. Oslo 127.63 — 126.97. Paryż 14.18 — 14.22 — 14.14. Praga 18.28 — 18.33 — 18.23. Sztokholm 130.70 — 131.04 — 130.36. Zurych 121.15 — 121.45 — 120.85.— Medjolan 28.13 — 27.99. Helsingfors 11.19 — 11.22 — 11.16. — Montreal 5.29¾ — 5.27¼. Tel Aviv 25.41 — 25.27. Tendencja dla Europy słabsza z wyj. Brukseli, amerykańskie nieco mocniejsze.

WALUTY: Belgi belg. 90.62 — 90 15. Dolary ameryk. 5.32 — 5.29½. Dol. kanad. 5.28 — 5.25½. Floreny hol. 290.64 — 288.90. Franki francuskie 14.22 — 14.12. Franki szwajc. 121.45 — 120.65. Funty angielskie 25.41 — 25.25. Guldeny gdańskie 100.25 — 99.75. Korony czeskie 10.75 — 10.40. Korony duńskie 113.45 — 112.60. — Korony norweskie 127.63 — 126.65.— Korony szwedzkie 131.04 — 130.05.— Liry włoskie 20.20 — 19.60. Marki fińskie 11.22 — 11.00. Marki srebrne 99 — 96. Tel Aviv 24.30 — 24.60. —

AKCJE: Bank Polski: 126. Cukier 38.00. Węgiel 35.25 — 36.00. Lilpop 88 — 90. Ostrowiec 64.50. Starachowice 43.50 — 44.50. Żyrardów 60. Tend. nieco mocniejsza.

PAPIERY PROC.: Wewnętrz. 65.50. Inwest. pierwsza 84, serje 92½. Inwest. druga 84½, serje nie notowane. Dol. 43. Konsolidacyjna 66.50. 8% ziemsk. dol. kupon 73.29. 4½% ziemskie serja 5 63½. 5% Warszawy stare 77 — 78. 5% Warszawy 1933 rok 74 — 74.50, ost. drobny. 5% Warszawy 1936 rok 71.50 — 72 — 71½. 5% Częstochowy 1933 rok 64. 5% Łodzi 65.88 — 66.13 (1933 rok). Tendencja dla pożyczek i listów ziemskich nieco słabsza.

ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

Wenus trucicielka...

Co czeka pierwszych podróżników międzyplanetarnych?

Badania nad odległemi planetami trwają nieprzerwanie, prowadzone przez astronomów, rozporządzających coraz to precyzyjniejszemi lunetami. Dla laika niemal cudownie brzmią wiadomości o.... zważeniu słońca, lub o zbadaniu bogactw naturalnych Marsa, bezsprzecznie uważanego za pierwszą planetarną kolonję „Ziemian".

Tymczasem najnowsze badania wprawiają nas w podziw swemi wynikami, dotyczącemi określenia gazów, otaczających poszczególne planety. Badania to nie pierwsze. Dziś podajemy tylko najnowsze wyniki.

Jeśli człowiek przybędzie na Wenus, to nie będzie mógł wogóle ani na chwilę porzucić swego „skafandra" z maską, zaopatrzoną w rezerwuar tlenu do oddychania. Okazało się bowiem, że Wenus otoczona jest nie powietrzem, ale — trującym człowieka tlenkiem węglowym (powodującym na Ziemi śmierć w razie złego funkcjonowania piecyka żelaznego). Niema więc na tej planecie wody. Czyżby mogły tam żyć istoty, które oddychałyby tem, co wywołuje zatrucie u człowieka?

Ostatnio stwierdzono również, że jeśli Mars posiada pewne, niewielkie ilości tlenu, na Jowiszu i Saturnie znajdują się wielkie ilości metanu, zastępującego nasze powietrze.

Oto mnożą się już trudności przed człowiekiem, który jeszcze zresztą do planet tych nie dotarł, zmuszony czekać na... odpowiednią komunikację...

—-—X-O-X—-—

Cygański premjer nie ma 50 groszy

na opłacenie aktu przekazania władzy

Na łąkach miejskich obok Muchawca pod Brześciem n. B. rozbiły swe namioty liczne rodziny Cyganów, którzy przybywają z całej Polski na elekcję króla cygańskiego, zapowiedzianą na drugą połowę b. m.

„Nie jest to łatwa sprawa z wyborem króla" — informuje niski krępy premjer Rudolf Kwiek. W roku ubiegłym został wybrany Janusz Kwiek. Wyboru jego większość Cyganów nie uznała dowodząc, że władzę królewską zdobył jedynie dzięki poparciu nielicznej grupy Cyganów.

Obecnie toczy się zacięta walka wśród pretendentów do tronu królewskiego. O berło królewskie ubiega się mający poparcie dość licznej grupy Cyganów, Michał Kwiek. Organizuje on zjazd elektorów w Świeciu na Pomorzu, jednak nie chce dobrowolnie zrzec się „korony". Cyganie, którzy przybywają do Brześcia na elekcję, wysuwają swego kandydata Bazylego Kwieka.

Rudolf Kwiek, uważający się za dyktatora, bowiem w jednej osobie jest premjerem, ministrem skarbu i piastuje szereg innych funkcyj ministerjalnych, jest przekonany, że za jego poparciem zostanie wybrany właśnie Bazyli.

Drugiem, nie mniej ważnem wydarzeniem w życiu Cyganów, jest zmiana na stanowisku prezesa zjednoczenia narodu cugańskiego. Dotychczasowy bowiem prezes Rudolf Kwiek, zajęty różnemi sprawami wynikającemi ze sprawowania funkcyj premjera i innych, ustąpił z zajmowanego stanowiska, powierzając stanowisko prezesa Józefowi Krzyżanowskiemu.

O dyktatorskiej władzy Rudolfa Kwieka można było przekonać się podczas powoływania nowego prezesa J. Krzyżanowskiego. Poprostu przybyli oni obydwaj do biura pisania podań, gdzie został sporządzony akt przekazania władzy w ten sposób, że sporządzono wykaz rodziny prezesa, na którym dyktator zaznaczył, że jego następca jest godny objęcia stanowiska, potwierdzając to swoim podpisem i premjerowską pieczęcią.

Dyktator Kiewk posiada szerokie plany zjednoczenia cyganów. Opowiada wszystkim, że był na audjencji u Mussoliniego, z którym petraktował o odstąpienie odpowiedniego obszaru ziemi dla osiedlenia się cyganów w Abisynji.

Na całym świecie, według słów premjera, jest 16 miljonów cyganów, przyczem największe skupiska są w Południowej Ameryce, przedewszystkiem w Brazylji. W Polsce żyje około 37500. Każda rodzina jest zobowiązana do płacenia na rzecz skarbu cygańskiego 12 zł. rocznie. W tej chwili jednak kasa jest kompletnie pusta i dlatego minister skarbu Rudolf nie był w stanie zapłacić 50 gr. za napisanie na maszynie aktu o zmianie na stanowisku prezesa. Dał jednak swoje cygańskie i premjerowskie słowo, że dług ureguluje co do grosza.

Przed wyborami

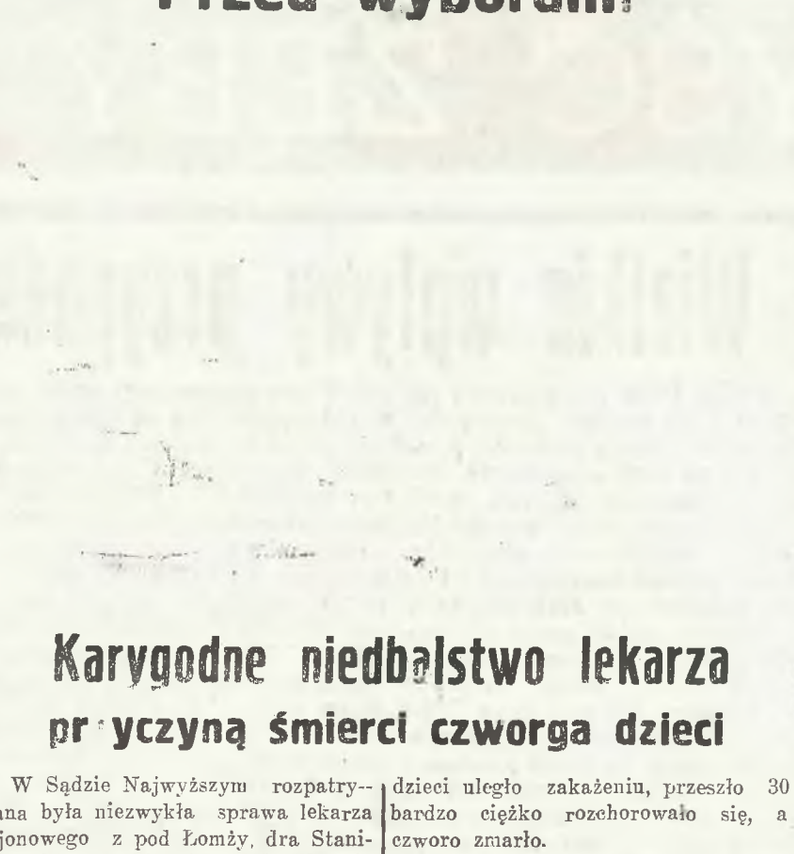

Karygodne niedbalstwo lekarza

przyczyną śmierci czworga dzieci

W Sądzie Najwyższym rozpatrywana była niezwykła sprawa lekarza rejonowego z pod Łomży, dra Stanisława Kona, pociągniętego do odpowiedzialności za spowodowanie przez niedbalstwo śmierci czworga dzieci szkolnych. Było to w okresie panującej w powiecie łomżyńskim szkarlatyny, gdy dr. Kon dokonywał masowo szczepionki jednocześnie 260 dzieciom. Wiele dzieci uległo zakażeniu, przeszło 30 bardzo ciężko rozchorowało się, a czworo zmarło.

Sąd w Łomży nie dopatrzył się niedbalstwa w postępowaniu dra Kona, jednak Sąd Apelacyjny wyrok uchylił, skazując lekarza na rok więzienia.

Obecnie Sąd Najwyższy odrzucił kasację lekarza i wyrok skazujący uprawomocnił się

Zabawa w „berka" z trzema braćmi—sobowtórami

zakończyła się skazaniem jednego

na 3 miesiące

Wiele zamieszania mają kupcy na ul. Gęsiej w Warszawie z trzema braćmi Katzami: Berkiem, Moszkiem i Lejbą. Moszek i Lejba są bliźniakami, natomiast Berek, choć nie jest bliźniakiem, odznacza się najbardziej łudzącem podobieństwem do swych braci.

Już w dzieciństwie rodzina miała wiele kłopotu z bliźniakami. Przez omyłkę na Moszka wołano Berek, a na Lejbę — Moszek. Przez długi czas podobieństwo 3-ch braci dostarczało tylko okazji do wesołych żartów.

Aliści Berek postanowił w handlowy sposób zdyskontować podobieństwo do braci. Prowadził on z Lejbą do spółki sklep galanteryjny i towary zakupywał u hurtownika Lejpunera. Wykorzystując fakt, iż Moszek jest bezrobotny, płacił za towary wekslami z podpisem Moszka. Weksli nie wykupywano w terminie. Kiedyś Lejpuner wybrał się osobiście do podpisanego na wekslu Moszka Katza i zażądał opłaty. Moszek odesłał go do Berka. W tym czasie w sklepie był Lejba. Lejpuner ze zdumieniem spostrzegł, że robią z nim kawały, gdyż osobnik, nie płacący weksli, jest tym samym, którego widzi przed sobą w sklepie.

Rozzłościł się i przeciwko Lejbie i Moszkowi Katzom wszczął egzekucję. Wtedy Lejba zrobił t. zw. wyłączenie, oświadczając, że nie ma nic wspólnego z zobowiązaniem. Moszek wykazał się świadectwem ubóstwa i dostawca został na lodzie.

Wniósł zatem sprawę do policji.— Tymczasem ku dalszemu zdziwieniu Lejpunera w dochodzeniu okazało się, że jest trzech braci Katzów, a nie 2-ch — jak on przypuszczał.

Kupcowi za trudno było jednak wybierać, bo gdy zobaczył trzech braci o jednej twarzy, zdenerwował się i wszystkich trzech oskarżył o oszustwo.

Skarga poszkodowanego opierała się na niebywałym dotąd motywie, że wprowadzono go w błąd za pomocą podobieństwa fizjonomji. Sprawa toczyła się w sądzie grodzkim 6 oddziału. Podczas procesu Lejpuner, tak samo jak w policji, nie potrafił wskazać, który z oskarżonych brał u niego towar, świadkowie zaś z dużą trudnością zgadywali, czy Berek jest Moszkiem i czy Lejba jest Berkiem. — Ta zabawa w „berka" przypominała ciuciubabkę. Ostatecznie drogą eliminacji wyłączono Moszka i Lejbę, pozostał więc tylko Berek. Kiedy sędzia spytał świadków, dlaczego wskazują jedynie na Berka, nic innego nie mogli podać, prócz oświadczenia:

— Bo to jest on.

Na tej podstawie sędzia skazał Berka Katza na 3 miesiące aresztu, a braci jego uniewinnił.

Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR WIELKI: „Książę Szarasu".
TEATR NARODOWY: „Szkoła obmowy".
TEATR ATENEUM: „Świętoszek"
TEATR POLSKI: „Papa Nikoluzos"
TEATR LETNI: „Jean".
TEATR NOWY: „Bratnie dusze".
TEATR MAŁY: „Rozwiedźmy się"
TEATR KAMERALNY: „Głębia na Zamnej"
TEATR MALICKIEJ: „Odrobina miłości".
TEATR 8,15 „Księżniczka Czardaszka"
MAŁE QUI PRO QUO: „Nic nie wiadomo".
CYRULIK WARSZAWSKI: „Naokoło cyrulika".
TEATR WIELKA REWJA: „Dla ciebie, Warszawo".
TEATR BUFFO: „Porwanie Sabinek".

KINA

ADRJA: „Ten, którego ukochałam"
ATLANTIC: „Druga młodość".
BAŁTYK: „Krzyk ulicy"
CAPITOL: „Słowiczek".
CASINO: „Jezebel"
COLOSEUM: „Przygody Robin Hooda".
EUROPA: „Ludzie za mgłą".
FILHARMONJA: „Pani Walewska"
HOLLYWOOD: „Perły i serce".
IMPERJAL: „Przygody Tomka Sawyera"
PALADJUM: „Królewna Śnieżka".
PAN: „Prawo do szczęścia".
RIALTO: „Josette".
ROMA: „Olimpjada".
STYLOWY: „Naga prawda".
STUDJO: „5.000.000 szuka spadkobiercy.".
ŚWIATOWID: — Nieczynny.
UCIECHA. „Zbłądziłem".
VIKTORJA: „Paweł i Gaweł"

W Krakowie

TEATR MIEJSKI: „Gdzie djabeł nie może".

W Poznaniu

TEATR POLSKI: „Szóste piętro".
TEATR WIELKI: „Straszny Dwór".

We Lwowie

TEATR WIELKI: „Gałązka rozmarynu".

Odnalezienie nieznanych rękopisów

Gabrjela D'Annunzio

W czasie poszukiwań archiwalno-historycznych w bibljotece Gabrjela D'Annunzio w Vittoriale nad jeziorem Garda odnaleziono większą ilość rękopisów, zawierających między innemi cztery niewydane dotąd i zupełnie nie znane prace poety.

Pierwszą z nich powieść p. t. „Człowiek, który ukradł Giocondę" napisał D'Annunzio w r. 1920 podczas wyprawy fiumańskiej, inne zaś: „Wątroba i sęp", „Melitta" i „Wizyta G. Miraglia" pochodzą z ostatniego okresu twórczości poety, prawdopodobnie z lat 1930 — 1937.

Prace powyższe po zbadaniu przez Królewską Akademję Włoską wydane zostaną nakładem fundacji narodowej „Vittoriale".

—::—::—

J. H. ROESLER.

Trochę czarowania

Powinniście częściej czarować, kochani przyjaciele, zamiast ustawicznie opowiadać te same stare kawały. Spróbujcie nareszcie czegoś nowego — czarujcie. Ten skrócony przepis który wam tu podam, wystarczy, abyście bez żadnych aparatów, bez „podwójnego dna" i tak dalej stali się adeptami wiedzy tajemnej, w skromnym narazie zakresie. A więc zaczynamy:

ODGADNIĘCIE MONETY.

Wrzucamy do kapelusza pewną ilość monet, poczem każemy przewiązać sobie oczy. Potem prosimy kogokolwiek z obecnych, aby z kapelusza wyjął jedną monetę. Następnie wszyscy obecni oglądają tę monetę dokładnie, zapamiętywując sobie wszystkie wyryte na niej szczegóły: datę i t. p.

Gdy się to odbyło, potrząsa się jeszcze raz mocno kapeluszem, w którym są pozostałe monety, poczem prosi się jednego z panów, aby wybraną monetę ścisnął w dłoni i tę ściśniętą dłoń położył nam na czole. W tej pozycji trzeba przetrwać minutę.

Po minucie mówimy: „A teraz proszę monetę wrzucić z powrotem do kapelusza i potrząść nim mocno, by wszystkie monety się zmieszały".

Gdy się to stanie sięgamy, ciągle z zawiązanemi oczami, ręką do kapelusza i ku zdumieniu wszystkich, wydobywamy natychmiast wybraną monetę.

Ogólny podziw. „Ale, jak pan to zrobił?"

Sprawa jest prosta. Cudów niema! Przez podawanie monety z rąk do rąk, a zwłaszcza przez trzymanie jej przez minutę w zaciśniętej dłoni staje się ona tak ciepłą, że z łatwością możemy ją wyłowić z pośród wszystkich innych monet.

LATAJĄCY KAPELUSZ.

— Panowie i panie — zaczynamy, trzymając w ręce jakikolwiek kapelusz — widzicie tutaj przedziwne nakrycie głowy, które potrafi wędrować nocą po pokoju, bez niczyjej pomocy. Państwo nie wierzycie mi oczywiście, ale potrafię wam to udowodnić!

A więc wejdę do sąsiedniego pokoju, który — jak państwo widzicie — ma tylko jedno wyjście, którego pilnujecie, tak, że nikt do mnie nie będzie mógł wejść. Siądę na krześle, na środku pokoju. Na dowód, że nie ruszyłem się z miejsca, zechce ktoś z państwa obrysować kontury moich stóp na podłodze. Następnie zechcą państwo położyć kapelusz na podłodze, w odległości sześciu metrów ode mnie, na lewo, a następnie zgasić światło i wyjść z pokoju.

Wrócić wolno dopiero po minucie. Kapelusz będzie się znajdował prawdopodobnie na piecu, pięć metrów ode mnie na prawo. Mnie znajdą państwo dokładnie na tem samem miejscu, gdzie siedziałem. Przekonają się państwo, że moje stopy przylegają dokładnie do papieru, a więc nie mogłem przez ten czas poruszyć z miejsca, gdyż w ciemności nie potrafiłbym nigdy trafić stopami w to same obrysowane ołówkiem miejsce, w którem znajdowały się stopy poprzednio.

Po tem przemówieniu przeprowadza się doświadczenie, które — rzecz oczywista — ma przebieg pomyślny.

Na czem polega czar?

„Czarodziej" oczywiście nie mógłby się poruszyć po ciemku z miejsca i po tem trafić dokładnie stopami w obrysowane kontury. Na zdjęcie obuwia nie starczyłoby czasu. Dlatego też czarownik musi mieć przygotowaną w kieszeni identyczną kartkę papieru jak ta, na której znajdują się jego stopy. Po wyjściu osób z pokoju, po ciemku przenosi kapelusz, poczem siada na swojem miejscu, chowa do kieszeni starą kartkę papieru z pod nóg, a kładzie nową, na której w ciemności z łatwością obrysowuje swoje stopy.

TAJEMNICE GRY W DOMINO.

Rzuca się wszystkie kostki do gry w domino na stół, poczem prosi się obecnych aby dostawiali kamienie jeden do drugiego, zgodnie z regułami tej gry. Następnie przechodzi się do sąsiedniego pokoju, skąd po ustawieniu gry, głośno wyraźnie ogłasza się jakie kostki znajdują się na obu końcach domina.

Zabawę tę można wielokrotnie powtarzać i zawsze wypadną inne cyfry oczek na obu końcach domina. Cyfry te odgaduje się niezawodnie z sąsiedniego pokoju.

Także tutaj rzecz dzieje się bez cudów i czarów. W czasie wyszukania i mieszania kamieni, przed rozpoczęciem ustawiania, należy niewidocznie zabrać jedną kostkę. Cyfry tej kostki będą właśnie końcowemi cyframi ustawionej gry, gdyż właśnie ich będzie brakowało do całości. Potem przy zmieszaniu kostek zabiera się inną i tak można to doświadczenie bez końca powtarzać.

ZACZAROWANY DYM.

Pokazuje się zwyczajną szklankę i spodek szklany, którym można szklankę przykryć. Następnie przykrywa się szklankę spodkiem, a to wszystko nakrywa się suknem. Następnie zapala się papierosa i z niedbałością właściwą dobrym czarodziejom, objaśnia:

— Dym z tego papierosa wdmucham w mój kułak, a następnie przez powietrze i przez sukno wrzucę go do szklanki.

Następnie wielki czarownik ostrożnie wdmuchuje dym w prawą pustą dłoń, którą pozornie zaciska, poczem szybko rzuca dym w kierunku szklanki. Równocześnie zrywa sukno ze szklanki, w której istotnie pod spodkiem znajduje się gruba warstwa dymu.

Także ta sztuka wymaga tylko pewnej wprawy czarownika. Gdy wnosimy szklankę do pokoju, na dnie jej znajdują się trzy krople kwasu solnego. Na podstawce natomiast trochę salmiaku. Przy nakryciu szklanki spodkiem następuje połączenie chemiczne, wytwarzające gaz zbliżony do dymu.

OGNIOTRWAŁA CHUSTKA.

Wyjmuje się z kieszeni zwyczajną chustkę do nosa, oblewa ją spirytusem i zapala. Chustka zapłonie natychmiast jasnym płomieniem.

Po dwóch minutach gasi się ją, wymawiając niesamowite zaklęcia, poczem wręcza się chustkę obecnym. Nigdzie nie widać jakichkolwiek skutków ognia.

Dzieje się to dzięki temu, że przedtem zmoczyliśmy chustkę starannie wodą. Woda ochrania tkaninę, a spala się jedynie spirytus.

***

Niewątpliwie niektóre z tych czarów będą znane czytelnikom, jednakże pozwoliłem sobie przełożyć ten feljetonik J. H. Roeslera, uważając, że w okresie przedwyborczym znajomość drobnych czarodziejstw jest rzeczą pożyteczną.

Wel.

Debaty

„Nowe Wiadomości Ekonomiczne y Uczone"

W tej rubryce zamieszczamy najcelniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljetony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z któremi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszemi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

PAŃSTWO RODZIN

Sądzę, że nie będzie to przesadą, jeżeli powiem, iż dawna potęga Rzeczypospolitej spoczywała przedewszystkiem na fakcie, iż było to państwo rodzin.

Naród polski nie był ongi zbiorowiskiem, luźnem rozproszeniem, pojedyńczych ludzi. Był zwartą, silną konstrukcją, zbudowaną z tysięcy i setek tysięcy rodów, nie mniej zwartych, solidarnie wspierających się w niedoli, licznych, szeroko rozrodzonych, i co najważniejsza, poczuwających się do powszechnego, na całą Rzeczpospolitą, pokrewieństwa rodzinnego. Obywatel z Wielkopolski czuł się bratem obywatela z Wołynia, obywatel najuboższy poczuwał się do braterstwa z obywatelem magnatem, wszyscy obywatele byli „bracią".

Nauki o koligacjach rodzinnych uczono dzieci niemal razem z pacierzem, historja rodzin polskich była najbardziej interesującym tematem rozmów i najciekawszą lekturą, poczucie pokrewieństwa sięgało do stopni tak dalekich, o jakich dziś już nie pamiętamy, a wystarczy zbadać słownictwo polskie na oznaczenie stopni pokrewieństwa, aby się przekonać z bogactwa i precyzji nomenklatury, jak żywe i silne były nawet najdalsze związki pokrewieństwa.

Rzecz jasna, że naród polski, tak w całości związany nićmi pokrewieństwa, musiał stanowić całość zwartą i potężną.

PRAWO POLSKIE

To też prawo polskie było przedewszystkiem prawem rodzinnem.

Dziś jest inaczej. Wspomnieliśmy już na innem miejscu, że kodeks Napoleona rodzinę rozbija, czego wyrazem jest choćby zasada wspólności majątkowej, podyktowana wyłącznie interesem handlarskim, w przeciwieństwie do niewygodnej dla handlu, a właściwej prawu polskiemu, zasady rządu posagowego. Urządzenia polskie słusznie ograniczały swobodę jednostki w rozporządzaniu majątkiem, a przenosząc część decyzji na związki rodowe, wzmacniały znacznie ich siłę.

Jeżeli ongi liczna, sięgająca aż do „stryjców herbowych", czyli osób już nie powiązanych żadnem pokrewieństwem, lecz tylko wspólnością nazwiska; jeżeli, powiadam liczna, solidarna, z konieczności karna, bo skrępowana przepisami prawnemi, rodzina polska była zjawiskiem jedynem w dziejach, zjawiskiem, na którem można było zbudować państwo prawdziwie potężne, o tyle rodzina współczesna, skurczona do grupki z ojca, matki i dzieci, grupki, która pada pod najsłabszym podmuchem, nie mówiąc już o przesileniach potężnych, jakie przeżywa świat, naprzykład teraz — rodzina współczesna jest rozpaczliwym przykładem słabości pod każdym względem, a przedewszystkiem pod względem gospodarczym.

USTAWODAWSTWO ADWENOW

I dalej: o ile prawo polskie było przedewszystkiem prawem rodzinnem, o ile kodeks Napoleona tak złowrogo zapisał się w dziejach rodziny polskiej, o tyle ustawodawstwo dzisiejsze nasuwa przypuszczenia, że wprost skierowane jest ku zupełnemu zdruzgotaniu tej podstawowej komórki społecznej. Dość powiedzieć, że jak źródłowo, z tekstami w ręku, wykazał ks. Trzeciak (ks. dr. Stanisław Trzeciak: „Talmud i projekt prawa małżeńskiego w Polsce", Warszawa, 1932) projekt nowego prawa małżeńskiego, zredagowany przez komisję kodyfikacyjną, stoi w najściślejszej łączności z Talmudem, niektóre zaś jego postanowienia (art. 54, art. 57, art. 77, art. 78 i wiele innych) żywcem są przetłumaczone w odpowiednich artykułach traktatu Jabammoth, księgi Gittin, Kiddusin etc.

Jeśli tedy zważy się na te wszystkie okoliczności, jeśli dalej weźmie się pod uwagę specjalne warunki ekonomiczne, w jakich dziś żyjemy, trzeba przyjść do wniosku, że kontrakcja przeciwko dalszemu rozbijaniu rodziny jest poprostu sprawą decydującą o dalszem naszem życiu, jako narodu wielkiego.

Oparcie całego ustawodawstwa rodzinnego na zasadach prawa polskiego, a w szczególności wydanie ustawy o ochronie gospodarstw rodzinnych staje się koniecznością palącą.

JEDNOSTKA NA FALI

Dziś, wskutek, przedewszystkiem liberalnego, a obcego Polakom ustawodawstwa rodzinnego, każdy obywatel wchodzi w życie, a właściwie jest rzucany na falę życia, jako jednostka. Walczy sam, nie mając oparcia o nic, jak żołnierz pozbawiony etapów. Armja bez etapów musi wojnę przegrać. To też setki tysięcy wykolejeńców świadczą o klęsce dzisiejszego ustroju społecznego.

Tymczasem, chyba nie zbiegiem okoliczności, „ci obcy, którzy siedzą pośród nas", jak powiada Wyspiański, mają start gospodarczy o wiele wygodniejszy. Właśnie oni nie wchodzą w życie jako jednostki, lecz jako członkowie zwartej, przysłowiowo solidarnej rodziny. Ustawodawstwo Talmundu nakazujące teściom żywić dorosłe, choć żonate dzieci dopóty, dopóki nie będą mogły one usamodzielnić się gospodarczo — w porównaniu z ustawodawstwem, wydanem dla nas — jest olśniewającym snopem światła na istotę całego zagadnienia.

Obecne ustawodawstwo rodzinne skierowane jest przeciwko nam przedewszystkiem gospodarczo. Jak taran, bije w podstawę jej rodziny: jej byt ekonomiczny. Musimy z tem skończyć, jeśli w walce o byt nie mamy bez apelacyjnie przegrać.

Nie możemy wchodzić w życie ekonomiczne, jako jednostka pozbawiona wszelkiego oparcia. Musimy żądać ustawy o ochronie gospodarstw rodzinnych.

NIECO SZCZEGÓŁÓW

Podstawowym punktem tej ustawy musi być określenie gospodarstwa rodzinnego.

Gospodarstwo rodzinne, w najprostszym wypadku umeblowanie i ruchomości, służące do codziennego użytku domowego, zasadniczo zaś warsztat pracy, dom, z placem czy ogrodem, nie będzie stanowić własności indywidualnej, lecz będzie własnością rodziny, złożonej z ojca, matki i dzieci, które jeszcze nie wstąpiły w związki rodzinne i nie stworzyły własnego gospodarstwa rodzinnego.

Intencją ustawy być winno, aby w skład gospodarstwa rodzinnego wschodziły warsztaty pracy, będące własnością rodziny, np. drobne przedsiebiorstwa handlowe i przemysłowe, warsztaty rzemieślnicze, gospodarstwa rolne na własnej lub dzierżawionej ziemi i t. d.

Dalej ustawa musi przewidywać, jakie prawa i obowiązki przysługują poszczególnym członkom rodziny; dzieciom, występującym z gospodarstwa rodzinnego; w jaki sposób następują działy gospodarstwa rodzinnego po śmierci rodziców, jakie obciążenia spoczywają na gospodarstwie rodzinnem np związku rodowego.

Rzecz oczywista, że wszystkie objekty, które mają wejść w skład gospodarstwa rodzinnego muszą być wolne od długów. Tak samo członek rodziny, oddający swe ruchomości, czy nieruchomości do gospodarstwa rodzinnego, musi uzyskać zgodę wierzycieli, jeśli posiada długi osobiste, lub urzędu skarbowego, jeżeli nie uregulował swych należności podatkowych.

Co najważniejsza, gospodarstwo rodzinne nie może być przedmiotem egzekucji za żadne długi, ani podatki, wypływające z osobistych stosunków gospodarczych poszczególnych członków rodzin. Za takie długi poszczególni członkowie rodzin odpowiadają wyłącznie majątkiem osobistym. Jedynie własne zobowiązania gospodarstwa rodzinnego mogą być przedmiotem egzekucji i to w ramach ograniczonych, ściśle przewidzianych ustawą.

Inne szczegóły (obciążenie gospodarstwa rodzinnego dopuszczalne jest tylko za zgodą związku rodowego, wszelkie zaś inne zobowiązania nie mogą mieć mocy prawnej; gospodarstwa rodzinne powstają przez zapisanie do osobnego rejestru i t. p.) są już tylko konsekwencją zasady naczelnej: wzmocnienia siły ekonomicznej rodziny, uchronienia jej podstawy gospodarczej przed skutkami niedołęstwa, czy lekkomyślności poszczególnych jednostek.

ZWIĄZEK RODOWY

Uzupełnieniem ustawy o ochronie gospodarstw rodzinnych musi być ustawa o związku rodowym.

Związek rodowy, wyposażony w szereg uprawnień (prawo bliższości przy wykupie objektów, należących do gospodarstwa rodzinnego, prawo zezwalania na aljenację, lub odmawiania jej, prawo kurateli, niektóre uprawnienia spadkowe i testamentowe) oraz obciążony szeregiem obowiązków (wzajemna pomoc członkom rodu, opieką nad wdowami i sierotami, wyznaczenie posagu lub wiana członkom rodu, niemogącym stworzyć gospodarstwa rodzinnego z powodu niedostatku i t. d.) składać się powinien z wszystkich rodzin, pochodzących od wspólnego przodka, a zarejestrowanych po wejściu w życie ustawy o rodzinie i gospodarstwie rodzinnem.

Związek rodowy, czerpiący fundusze z opodatkowania poszczególnych gospodarstw rodzinnych i rządzony przez radę rodzinną z najstarszym członkiem rodu na czele, powinien być najbliższą instancją władzy nadzorczej nad rodzinami i gospodarstwami rodzinnemi, oraz posiadać własną osobowość prawną.

Wszystkie związki rodowe w Polsce tworzyć powinny wyższą grupę społeczną i osobę prawną, podlegającą bezpośredniej opiece i nadzorowi osobnej instytucji państwowej, bądź departamentu w Ministerstwie Opieki Społecznej, bądź innego, w odpowiedniej formie powołanego do życia, organu państwa.

DOŚĆ PROLETARYZACJI

Ustawa o ochronie gospodarstw rodzinnych zapewni rodzinom i związkom rodowym przynajmniej minimalną zamożność. Gospodarstwo, którem nie będzie mógł dysponować żaden z członków rodziny w kierunku uszczuplenia go; któremu nie będzie groziła ruina z powodu sekwestru z tytułu podatków, czy długów poszczególnych jednostek; z którego rodzina czerpać będzie tylko dochody, nie naruszając całości; gospodarstwo takie stanie się podstawą, minimalną podstawą ekonomiczną każdego członka rodziny.

Jednostka, od najpierwszych chwil swego życia wzrastać będzie w atmosferze spokoju, który daje osiadłość, zamiast jak dziś, w atmosferze beznadziejności, koczownictwa, którą wywołuje proletaryzacja. Albowiem proletaryzacja całego społeczeństwa, to ostateczny cel, do którego zmierza ustrój dzisiejszy.

Gospodarstwa rodzinne, chronione ustawą przed awanturnictwem ekonomicznem, do którego pole daje liberalizm — chronione z pokolenia na pokolenie, stworzą potężny zapas dóbr narodowych, nienaruszalnych, wzrastających z generacji na generację, będących w bezpośredniem posiadaniu i użytkowaniu obywateli.

Dziś mizerne majątki poszczególnych jednostek skazane są na zatratę i utonięcie w kieszeni nielicznej grupy bez skrupułu. Dodajmy: bez skrupułu operujących kodeksem liberalnym, jak wytrychem.

J. B.

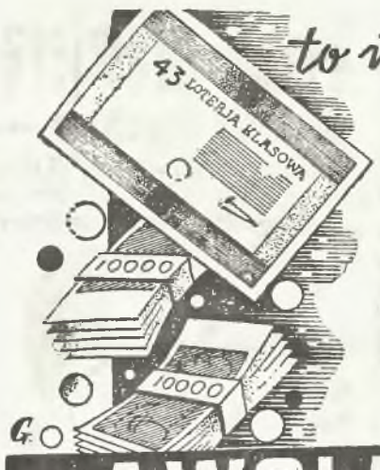

to mały skrawek PAPIERU...

ale może on Was uszczęśliwić, obdarzając dobrobytem na całe życie... To los loteryjny, dający prawo i nadzieję na jedną z licznych wygranych, 43 loterii. Nie wahajcie się, ale niezwłocznie nabądźcie los do I klasy 43 loterii w szczęśliwej kolekturze

A. WOLAŃSKA

Wilno, Wielka 6.

Ciągnienie rozpoczyna się 19 października. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. Konto P. K. O. 145461.

Zgon pretendenta do tronu rosyjskiego

Wielki książę Cyryl zmarł w Neuilly

PARYŻ Pat. W klinice prywatnej w Neuilly zmarł wielki książę rosyjski Cyryl.

Ks. Cyryl urodził się w roku 1876 Ogłosił się szefem domu Romanowych i kuratorem tronu 26 lipca 1922 r.

Ks. Cyryl pozostawił troje dzieci, z których syn wielki książę Włodzimierz, urodzony w roku 1917, staje się obecnie szefem domu Romanowych.

Powstańcy ukraińscy usiłowali opanować

lotnisko w Kijowie

Nowy sygnał wrzenia nacjonalistycznego na Ukrainie Sowieckiej

W nocy z soboty na niedzielę sowieckie władze wojskowe w Kijowie zaalarmowane zostały napadem zbrojnym dokonanym przez nieznanych sprawców na lotnisko wojskowe. Odgłosy gęstej strzelaniny słychać było w całem mieście. wskutek czego wśród obudzonych ze snu mieszkańców miasta powstała panika.

Jak się później okazało, grupa uzbrojonych ludzi wtargnęła w nocy na lotnisko wojskowe i po zamordowaniu dwóch żołnierzy, pełniących służbę wartowniczą, usiłowała opanować lotnisko i znajdujące się w hangarach samoloty. Zaalarmowane oddziały wojsk specjalnych stoczyły z napastnikami prawdziwą bitwę, przyczem po obu stronach padło kilku zabitych i rannych. Według kursujących w Kijowie wersji, napadu na lotnisko kijowskie dokonała grupa powstańców ukraińskich, operujących w najbliższej okolicy Kijowa. Po gęstej wymianie strzałów, napastnicy wycofali się z lotniska, ukrywając się w pobliskich lasach. Zarządzono za nimi pościg. a wszystkie przyległe rejony zostały otoczone posterunkami wojskowemi. Napad na lotnisko w Kijowie wywołał wielkie poruszenie w stolicy Ukrainy sowieckiej.

Dowódca kijowskiego okręgu wojskowego wydał w dniu wczorajszym szereg zarządzeń. celem zwiększenia ochrony sowieckich objektów wojskowych.

Jeżow przestał być szefem GPU.?

BERLIN. „Völkischer Beobachter" opierając się na doniesieniach z Moskwy, donosi. iż dotychczasowy szef G. P . U. Jeżow został pozbawiony swego urzędu, a miejsce jego zajął członek komunistycznego sądu partyjnego Malenkow. Jako przyczynę dymisji Jeżowa podano, że przeprowadzona przez niego w ostatnich miesiącach czystka spowodować miała niebezpieczną dezorjentację aparatu administracji państwowej i partyjnej.

Jak słychać, Jeżow. który widocznie popadł w niełaskę u Stalina, nie podzieli wprawdzie losu straconego Jagody. lecz zatrzyma nadal komisarjat dla spraw komunikacji wodnej, co byłoby równoznaczne z całkowitem wykluczeniem z aktywnego życia politycznego.

Przypomnieć należy, że Jeżow był głównem narzędziem Stalina do inscenizacji i przeprowadzenia masowych mordów politycznych w ostatnich latach. Jedną z pierwszych jego ofiar był jego poprzednik na stanowisku szefa G P. U. Jagoda.

Liczba żydów w miasteczkach włoskich

RZYM PAT. Z urzędowo przeprowadzonego spisu wynika, iż największa ilość żydów zamieszkuje w Rzymie, gdzie ich jest 12.943, następnem miastem jest Medjolan z 10.219, Triest z 6.085 i t. d. Prowincjami zupełnie niezamieszkanemi przez żydów są: Benevento, Reggio, Calabria i Sycylja.

Złoto płynie do Ameryki

NOWY JORK Pat. Napływ złota do Stanów Zjednoczonych — głównie złota angielskiego trwa nadal. W dniu 11 b.m. nadeszło złota za około 45 miljonów dolarów, tak że całkowita wartość złota, które napłynęło do Stanów od soboty, 8 bm. wynosi już 125 miljonów dolarów.

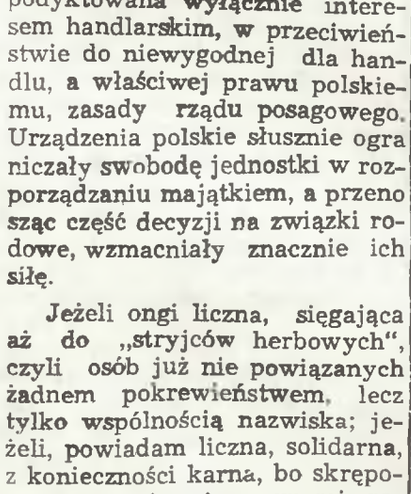

Jak będziemy wybierać?

W skupieniu przygotowuje się każdy obywatel do wyborów parlamentarnych. Ważność tego aktu rozumie każdy — chodzi tu o dobro całej społeczności. Wybory te odbędą się jednak dopiero w listopadzie. Wcześniej, bo w październiku, każdy kto również o własnem szczęściu myśli dokona wyboru kolektury, w której zakupi los do 43 Loterji Klasowej. Dużem powodzeniem cieszyć się będą jak zwykle losy kolektury J. Wolanów, Warszawa, Marszałkowska 154. Bo Wolanow stale wzbogaca!

40405

Teatr Muzyczny „LUTNIA".

Początek o godz. 8.15 wiecz.

Dziś opera „POŁAWIACZE PEREŁ"

WYSTĄPIĄ: Ada Sari, Janusz Popławski, Eugenjusz Mossakowski, Bolesław Leński

RYTM
i wigor serca
oto co trzeba zachować w życiu najdłużej. Przy sklerozie, artretyźmie, przewlekłych cierpieniach dróg oddechowych, naturalny sok czosnku F. F. Apteka Mazowiecka, Mazowiecka 10.

Programy radjowe

WILNO

Czwartek, dnia 13 października 1938 r.

6.57 Pieśń poranna. Patrz program warszawski. 8,10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka popularna. 8.50 Odcinek prozy: „Nowa godzina historji" opowiadanie Jana Parandowskiego. Patrz program warszawski. 11.25 Muzyka skandynawska. Patrz program warsz. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. Patrz program warszawski. 15.00 „Świat w kolorach" — opowiadanie Wandy Boyé. Patrz program warszawski. 18.00 Sport na wsi. 18.05 Pieśni Schuberta w wyk. Stefanji Grabowskiej. 18.20 „Przed beatyfikacją królowej Jadwigi" — pogadanka. — Patrz program warszawski. 22.00 — Pogadanka radjotechniczna Mieczysława Gałskiego. 22.10 Kłopoty Wilniani na — omówi Mik. 22.15 Koncert Klubu Muzycznego. Patrz program warszawski. 23 55 Zakończenie programu.

BARANOWICZE.

CZWARTEK dnia 13. 10. 1938 roku

Fala 577 mtr. Sygnał trąbka K.O.P.

6,57 — 7,00 Pieśń poranna; 8,10— Wiadomości z naszych stron; 8,20 — 9,00 Muzyka (płyty); 11,25 — 11.57 Anatol Liadow (transm. z Warszawy— płytyt); 18,00 Uboczne dochody rolnika poleskiego" — pog. 18,10 Śpiewa Chór Towarzystwa Muzycznego pod dyr. Czesława Szenka; 18,30 Zakończenie audycji;

WARSZAWA

CZWARTEK dnia 13. 10. 1938 roku

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6,35 Muzyka z płyt.; 7,00 Dziennik poranny; 7,15 Muzyka (płyty);— 7.45 Gimnastyka; 8.00 — Audycja dla szkół; 8,10 — 11,00 Przerwa; 11,00 Audycja dla szkół; 11,25 Płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12,03 Audycja południowa; 13,00 — 15,00 Przerwa; 15.00 „Świat w kolorach" — pogad. 15,15 „Kłopoty i rady: Z ołówkiem w ręku — djalog; — 15.30 Muzyka obiadowa; 16,00 Wiadom. gospodarcze;— 16,15 Rziemiosło i produkcja rzemieślnicza w Polsce; — odczyt; 16,35 Utwory fortepianowe Marji Szymanowskiej; 17,00 Silniki spalinowe — pog. 17,15 „Serce Adama Asnyka w pieśni polskiej — audycja; 18,00 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 18,30 O tytułach utworów muzycznych — gawęda; 18,00 Koncert rozrywkowy; 20,35 Dziennik wieczorny. wiadom. meteor., wiadomości sportowe, nasz program na jutro; 21,00 Rola Banku Polskiego w odbudowie gospodarki Państwa — odczyt; 21,10 „Pochodnie wieków" — Karol Wielki — w opr. J. Parandowskiego; 21,40 Koncert Orkiestry P.R.; 22,55— Przegląd prasy; 22,00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny; 23,05 — 23,55 Polska muzyka kameralna;

WARSZAWA

PIĄTEK, dn. 14 października 1938 roku

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6,35 Muzyka z płyt.; 7,00 Dziennik poranny; 7,15 Muzyka (płyty);— 7,45 Gimnastyka; 8.00 — Audycja dla szkół; 8,10 — 11,00 Przerwa; 11,00 Audycja dla szkół; 11,25 Muz. z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12,03 Audycja południowa; 13,00 — 15,00— Przerwa; 15.00 Na szerokim świecie— aud. dla młodzieży;— 15,20 Poradnik sportowy; 15,30 Muzyka obiadowa;— 16,00 Wiadom. gospodarcze; 16,15 Rozmowa z chorymi ks. kapelan M. Ręka sa: 16,30 Pieśni polskie ; 16,50 Instynkt społeczny u ryb — pogadanka; 17,00 Minjatury kameralne; 17,45 — Skrzynka techniczna; 18,00 Audycja dla wsi; 18,30 Teatr Wyobraźni: „Teorja Einsteina" — premjera kom.; — 19,30 Koncert rozrywkowy; 20,35 — Dziennik wieczorny, wiadom. meteoro logiczne; wiadom. sportowe, nasz program; 21,00 Chór Polskiego Radja;— 21,15 Koncert symfoniczny, transm. z Filharmonji Warszawskiej; 22,30 Literatura według recept „socjalistycznego realizmu" — szkic literacki; 22.45 Muzyka rozrywkowa (płyty); 22,55 Przegląd prasy, ostatnie wiadom. dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny; 23,05 Wiadom. z Polski w języku obcym); 23.15 Muz. taneczna;

PRZEZ OŚWIATĘ ŻOŁNIERZA DO POTĘGI PAŃSTWA.

Przed premjerą „Królowej nocy"

Witold Rychter — nowy tenor „Lutni"

Nowy tenor naszej „Lutni", który nastąpił po okresie królowania zdobywcy serc Kazimierza

Witold Rychter w karykaturze L. Jesmanowicza

Dembowskiego, Witold Rychter nie jest może tak piękny, jak go widział idealizujący sylwetki teatralne nasz rysownik, tem niemniej jednak ma dużo swoistego wdzięku i piękny głos, którym zdobył sobie znaczne powodzenie w szeregu miast Polski.

— Urodziłem się — mówi mi uprzejmie na pytanie o szczegóły biograficzne — —w Kijowie, z dwojga rodziców ślubnych. Dziadek mój zginął na Syberji. Dla uniknięcia pewnych nieporozumień zaznaczę, że jestem katolikiem z dziada pradziada...

— Kiedy wrócił pan do Polski?

— W 1920 służyłem jako ochotnik w armji polskiej, a później dopiero kończyłem gimnazjum w Warszawie, a następnie w Bydgoszczy....

— Gdzie rozpoczął pan pracę w teatrze?

— T. zw. „pierwsze kroki" stawiałem pod dyrekcją Karwowskiego, poczem u Pilarskiego w Krakowie.

— W operetce?

— Otóż właśnie, że nie. W dramacie!

— W dramacie? Grywał pan jakieś poważniejsze role?

— Nie powiem. W najlepszym razie wśród tuzina, dajmy na to halabardników, stałem w pierwszym rzędzie, ale i to były rzadkie wypadki, częściej w drugim....

— W jaki sposób awansował pan z tego stanowiska na bohaterskiego tenora operetki?

— Tylko dzięki temu, że Szczawiński nie przyjechał. Miał przyjechać na gościnny występ i nie zjawił się. Wobec tego zagrałem jego rolę w „Orłowie" z Elną Gistedt jako primadonną. Było to dwanaście lat temu....

— I od tego czasu.... ?

— Tak, odtąd utrzymałem się już na stanowisku. Z kolei grałem i śpiewałem w Bydgoszczy, w Warszawie, w „Morskiem Oku", w „Qui pro quo" i w operetce na Bielańskiej. Dwa lata pracowałem w Poznaniu..... Jeśli chodzi o moje ambicje reżyserskie, to pragnąłbym do operetki wprowadzić większą przynajmniej dozę logiki, której tam dotąd djabelnie brak...

Tyle z rozmówki z sympatycznym nowym tenorem. Reszta należy do naszego recenzenta muzycznego. Możemy tylko od siebie dodać, że p. Rychter, mimo, że jak wykazuje praktyka, zajęcie tenora temu nie sprzyja — dał się poznać jako autor szeregu wierszy drukowanych w pismach wielkopolskich, oraz paru dobrych słuchowisk.

Reżyseruje on najbliższą nowość „Lutni" „Królowę Nocy".

(w. l.).

Karol Wyrwicz - Wichrowski
Rys. L. Jesmanowicz.

***

P. BLICHIEWICZ ZAMIAST P. LASONIA.

Na skutek omyłki technicznej zamieściliśmy wczoraj obok tekstu odnoszącego się do p. Wł. Lasonia, karykaturę p. Blichie-

wicza. Przepraszając obu Panów, podajemy dziś właściwy konterfekt p. Lasonia

Ćwiczenia Legji Akademickiej

WILNO. Ćwiczenia L. A. dla stud. II roku studjów z wydziałów: Lekarskiego i Farmacji, Mat. - Przyrodniczego i Rolniczego U.S.B. — rozpoczną się **w sobotę dnia 15 października.**

Zbiórka o godz. 7.25 w koszarach 1 Brygady J. P., stadjon sportowy im. Marszałka Piłsudskiego, w umundurowaniu i w płaszczach. Nieumundurowani otrzymają mundury na zbiórce.

Stawią się wszyscy zarejestrowani w ub. i bież. roku akad., którzy w ub. roku nie otrzymali kart zielonych względnie w roku bież. zaświadczenia o zaliczeniu do nadliczbowych oraz ci, którzy do dnia 14 b.m. otrzymają nowe karty powołania do uzupełnienia służby wojskowej.

Praca zarobkowa w urzędach oraz instytucjach tak państwowych i samorządowych, jak i prywatnych nie zwalnia od uzupełniającej służby wojskowej w L.A.

Zwolneni są narazie od stawiennictwa: mieszkający stale poza Wilnem w odległości ponad 25 km., nauczyciele szkół, oraz chorzy obłożnie i posiadający kategorję „B" i „E". Chorzy przedstawią do Komendy L.A. do 14 b.m. świadectwa lekarskie.

Niezależnie od tego wszyscy studenci II roku studjów z wyżej wymienionych wydziałów do dnia 14 października stawią się w Komendzie L. A. ul. 3 Maja 11—7 w godz. 9—15 po odbiór kart powołania względnie wymianę kart powołania typu starego, tak białych jak i zielonych na typ nowy. Nie posiadający książeczek służby L.A. przyniosą fotografje 5¼x6 cm.

W tym samym czasie, pragnący uzyskać odroczenie służby w L.A. z ważnych powodów przedstawią pisemne prośby z dołączeniem dokumentów.

Przebywający w tym czasie, lub mieszkający stale poza Wilnem karty powołania starego typu oraz ewent. prośby o odroczenie służby przedstawią pocztą do dnia 14 października z podaniem dokładnych adresów.

Ćwiczenia dla stud. I roku ze wszystkich wydziałów USB i ze Szkoły Nauk Politycznych rozpoczną się dnia 22 października. Zbiórka w koszarach 1 Brygady, stadjon sportowy o godz. 7.25.

Zgłoszenia po odbiór względnie wymianę kart powołania oraz z ewentualnemi prośbami o odroczenie do dnia 18 października.

Ćwiczenia dla studentów II roku z wydziałów: Prawa, Humanistycznego, Sztuk Pięknych, Teologji oraz ze Szkoły Nauk Politycznych rozpoczną się dnia 25 października. Zbiórka w koszarach Piotra i Pawła — Antokol o godz. 7.25.

Odbiór względnie wymiana kart powołania oraz przedstawienie próśb o odroczenie do dnia 22 października.

Studenci starszych lat studjów od III włącznie i zwolnieni z L. A. zwrócą karty powołania, książeczki służby oraz umundurowanie do dnia 22 października w Komendzie L.A.

Bliższe szczegóły na tablicach ogłoszeń L.A. na wszystkich wydziałach i w S. N. P. Ze szczegółami temi należy się zaznajomić oraz podać je do wiadomości swoim kolegom. Tłumaczenie się nieznajomością niniejszego zarządzenia nie będzie uznane.

Komendant Wileńskiej Legji Akadem. CHUDYBA major.

W terenie i na torach

Trójkowy turniej siatkówki w Wilnie

WILNO. W trójkowym turnieju siatkówki, rozegranym w Wilnie, pierwsze miejsce zdobyła drużyna K. P. W. Ognisko, bijąc w finale zespół Śmigłego 2:0.

Polska—Niemcy w Bytomiu

KATOWICE. Międzypaństwowy rewanżowy mecz zapaśniczy Polska — Niemcy, który odbyć się miał w grudniu b. r. w Berlinie, przeniesiony został przez Niemców do Bytomia na Śląsku Opolskim.

Dwudniowa wycieczka samochodowa na Zaolzie

Polski Touring Klub organizuje dwudniową wycieczkę automobilową na Zaolzie. Wycieczka jest organizowana za zezwoleniem odnośnych władz. Wycieczka odbędzie się w dniach 15 i 16 października, przyczem korowód aut Polskiego Touring Klubu prawdopodobnie weźmie udział w uroczystem przekazaniu Śląska Zaolzańskiego przez wojsko władzom administracyjnym R. P.

Liczne zgłoszenia automobilistów zrzeszonych i niezrzeszonych świadczą o wielkiem zainteresowaniu wycieczką co pozwoli na uświetnienie wspomnianej uroczystości udziałem automobilistów polskich.

Wycieczka wyruszy z Warszawy w dn. 15-tym b. m. o godzinie 9,30 z Placu Marszałka Piłsudskiego, z parkingu Polskiego Touring Klubu.

Wycieczka wyjedzie z Cieszyna w dn 16-tym o godz. 9-ej zrana i zwiedzi miejscowości:

w pierwszej turze: Cierlicko (złożenie wieńca u stóp Mauzoleum, wystawionego przez społeczeństwo zaolzańskie ku pamięci Żwirki i Wigury) Karwinę, Orłową, Bogumin, Frysztat;

w drugiej turze wycieczka zwiedzi: Trzyniec i Jabłonków, poczem przyjedzie do Wisły, gdzie nastąpi zamknięcie wycieczki. Uczestnicy wycieczki otrzymają plakiety pamiątkowe.

Zagraniczne kontakty naszych bokserów

Wczoraj obradował zarząd Polskiego Związku Bokserskiego w Poznaniu. Wynikiem obrad jest ustalenie dokładnego kalendarzyka międzynarodowych kontaktów naszej reprezentacji w nadchodzącym sezonie pięściarskim.

Kalendarz spotkań międzynarodowych przedstawia się jak następuje:

13 listopada: Polska — Niemcy we Wrocławiu;

13 listopada: Polska B — Łotwa w Toruniu;

15 listopada: Pomorze — Łotwa w Bydgoszczy;

10 grudnia: Polska B — Estonja w Łodzi;

11 grudnia Polska — Szwajcarja w Warszawie;

12 grudnia: Wilno — Tallin w Wilnie;

13 grudnia: Poznań — Genewa w Poznaniu;

15 stycznia: Szwecja — Polska w Sztokholmie:

15 stycznia: Polska B — Holandja w Łodzi;

17 stycznia: Göteborg — Warszawa w Göteborgu;

17 stycznia: Poznań — Amsterdam w Poznaniu;

2 lutego: Helsinki — Warszawa w Helsinkach;

12 lutego: Polska — Węgry w Poznaniu;

12 lutego: Łotwa — Polska B w Rydze;

15 lutego: Warszawa — Budapeszt w Warszawie;

12 marca: Polska — Włochy w Poznaniu;

12 marca: Polska B — Finlandja we Lwowie;

14 marca: Warszawa — Rzym w Warszawie;

14 marca: Katowice — Helsinki w Katowicach.

O wejście do Ligi

W dniu 16 b.m. odbędą się ostatnie dwa mecze w grupie finałowej o wejście do piłkarskiej ligi państwowej, a mianowicie:

W Krakowie Garbarnia —Śląsk sędziuje p. Fass.

W Łucku PKS — Union Touring, sędziuje p. Bukowski.

Stu kanadyjskich hokeistów w Europie

LONDYN. W ubiegłym (1937 — 1938) sezonie hokeja lodowego czynnych było w różnych krajach Europy ponad stu Kanadyjczyków.

Najwięcej Kanadyjczyków (82) grało w klubach angielskich. Hokeiści ci reprezentowali przeważnie trzy zawody: kupiectwo, studentów i urzędników.

Pozatem w klubach szwajcarskich grało 5 Kanadyjczyków, belgijskich i holenderskich po 4-ch, we francuskich, włoskich i czechosłowackich — po jednym.

W klubach niemieckich czynni są w większej liczbie hokeiści kanadyjscy, liczby ich jednak nie można ustalić, gdyż niemiecki urząd sportu hokejowego nie udzielił odpowiedzi na ankietę, przeprowadzoną w tej sprawie przez Międzynarodową Ligę Hokeja.

Niemcy—Danja 6:3

HAMBUG. . W Hamburgu rozegrany został międzypaństwowy mecz hokeja na trawie Niemcy — Danja.

Poraz szósty zwyciężyła drużyna Niemiec, tym razem w stosunku 6:2 (3:1).

Nowy system w piłkarstwie

CZERNIOWCE. Kierownictwo czołowego rumuńskiego KS Rapid w Bukareszcie nałożyło na drużynę piłkarską swego klubu — po przegraniu przez nią meczu z drużyną Tricolero w Plesztach — dotkliwe grzywny pieniężne w wysokości od 500— 2000 lei od każdego piłkarza.

W odpowiedzi na to zarządzenie ukarani piłkarze zagrozili strajkiem nie chcąc grać najbliższego meczu.

WILNO, 13 października.

W onegdajszym I K. C. ukazał się artykuł **J. Niecieckiego p. t. Zagadnienie sportu na polskiej** wsi, z którego dowiadujemy się o nowych poczynaniach w zakresie tego zagadnienia. Ostatnie konferencje wyższych władz sportowych, o których nie informowano prasy, spowodowały stworzenie kilku eksperymentalnych Ośrodków Wychowania Fizycznego. Między innemi:

„Na Wileńszczyźnie w osławionej w swoim czasie miejscowości w Smorgoniach, istnieje właśnie jeden z tak ch Ośrodków W. F. eksperymentalnych. Smorgonie są mieścina, jakich wiele w Polsce, lecz ze względu na to, że na Wileńszczyźnie sport i wszelkie z nim, jak również i wychowaniem fizycznem zagadnienia znajdują się mimo wszystko jeszcze w okresie niemowlęctwa, przeto dobrze się stało, że Ośrodek ten powstał właśnie w Smorgoniach.

Jeżeli jednak została założona baza operacyjna w Smorgoniach, to trzeba było przedewszystkiem wydelegować tam cały sztab fachowych instruktorów i odpowiedzialnych ludzi. Tymczasem całkowite kierownictwo spoczywa w rękach kierownika Ośrodka W. F. w Wilnie kpt. Janusza Żmudzińskiego, który znany jest ze swej energji i fachowości, lecz odległość dzieląca Wilno od Smorgoń może w wielu wypadkach paraliżować szereg poczynań.

W Smorgoniach uwaga zwrócona ma być przedewszystkiem na wyszkolenie mas — Wystarczy zapewne powiedzieć, że z obozu w chwili obecnej korzysta przeszło 600 mieszkańców z pobliskich miejscowości i że ludność miejscowa chętnie garnie się do sportu.

Nie zamierzam bynajmniej wkraczać w czyjekolwiek kompetencje i osłabiać autorytetu naszych kadr instruktorskich, jakie mi rozporządza bogaty aparat W. F. i P. W. w Polsce, pragnę jednak przy tej okazji nadmienić, że skoro jest to ośrodek eksperymentalny, to przedewszystkiem trzeba wykorzystać nietylko samą suchą technikę nauczenia kogoś rzucać dyskiem, czy obchodzić się z bronią, lecz wniknąć także w psychikę tego ludu wiejskiego, który stanowi liczne kadry rezerwoaru sportowców. A zagadnienie dzieci — czyż nie jest ważnym odcinkiem w naszem życiu sportowem. A dział pogadanek i sama strona propagandowa czyż ma zostać na łasce losu, czy też pominięta. Chcąc przemawiać do ludzi wsi, trzeba ich dobrze znać i co ważniejsze mieć u nich kredyt zaufania.

W dużej mierze pomocnymi tutaj mogliby stać się absolwenci CIWF., którzy chociażby przez to samo, że rok rocznie bawią na obozach letnich w Brasławiu, powinni znać nasz lud wileński i jego potrzeby".

W zakończeniu autor podkreśla konieczność wytworzenia na wsi czynnika rywalizacji, przez wprowadzenie — jak się wyraża — „walki sportowej wioski z wioską i chaty z chatą". Tylko czynnik rywalizacji zrealizuje na wsi postulaty wychowania fizycznego.

L—n.

Odpowiedzi Działu Sportowego

P. dr. B. Puchowski Wilno. Sprawozdanie chętnie zamieściliśmy i dziękujemy za nie.

Co do drugiego listu bez daty to rzecz polega na nieporozumieniu. Szabakiera jest dla nosa, a nie nos dla tabakiery". Przysłowie to jednak należy rozumieć tak, że skoro prasa czy radjo bezpłatnie reklamuje imprezy sportowe to organizatorzy tych imprez powinni dbać o dostarczanie chętnie i szybko informacyj tym instytucjom, we własnym dobrze zrozumiałym interesie. To chyba jasne?

Dziś ostatni dzień sprawdzania spisów wyborczych

WILNO. Dziś mija ostatni dzień sprawdzania spisów wyborczych do Sejmu i Senatu. Ci, których ominięto przy sporządzaniu list, winni jeszcze dziś złożyć reklamację aby mieć prawo złożenia głosu w dniu 6 listopada.

Adresy poszczególnych biur obwodowych można znaleźć w obwieszczeniach starosty grodzkiego rozplakatowanych na rogach ulic.

Kolejarze ze st. Dukszty
UFUNDOWALI KARABIN MASZYNOWY

WILNO Przed kilku miesiącami wśród pracowników kolejowych st. Dukszty został zorganizowany komitet F. O .N. W związku z tem każdy z członków zobowiązał się do dobrowolnego wpłacania na rzecz uzbrojenia armji 2,5 proc. swego miesięcznego zarobku w okresie 5 miesięcznym. Pozatem komitet urządzał na powyższe cele dochodowe imprezy Z zebranych w ten sposób pieniędzy pracownicy kolejowi st Dukszty zakupili ręczny karabin maszynowy, który w dn. 16 bm. zostanie przekazany Baonowi K.O.P-u.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Dzieci na sprzedaż

Przeglądając prasę polską w dniu 9 b.m. zauważyłam wśród drobnych ogłoszeń następujące zdanie:

„5-letnią dziewczynkę, niechrzczoną oddam za wynagrodzeniem — śliczna, dobrze rozwinięta. Zgłoszenia i t.d.

Ogłoszenie, które cytuję, musi już nie zdumienie, ale najwyższe oburzenie obudzić w każdym dobrze myślącym człowieku — a więc w Polsce roku pańskiego 1938 oferuje się dzieci „na sprzedaż" — bo trudno inaczej rozumieć to ogłoszenie, a Kurjer Krakowski ma być pośrednikiem takiej tranzakcji!!

Czytam często „Słowo" i wiedząc, że porusza ono zawsze w rozumny sposób problemy społeczne, nie wątpię, że i tę tak smutną sprawę „handlu" dziećmi zechce poruszyć i wpłynąć na odnośne władze, aby położyły kres takim ogłoszeniom, a szczególniej takiemu procederowi. Nadmieniam, że i w innych pismach widywałam takie ogłoszenia, ale tam chęć oddania dziecka tłumaczono nędzą, niemożnością wychowania i t.p.

Zygmuntowa Rulikowska

—::—::—

Kobiety po wielokrotnych ciążach uzyskują nader łatwe i bez trudu wypróżnienie oraz prawidłową przemianę materji przez używanie codziennie pół szklanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka Józefa.**

Układanie nowej jezdni na ul. Mickiewicza
postępuje naprzód

WILNO. Tegoroczne prace przy budowie ulepszonej nawierzchni ulic ulegają bardzo często zahamowaniu z racji niedotrzymywania terminów przez dostawcę kostki Dlatego też pisząc o zamierzeniach trzeba zawsze zaczynać od trybu warunkowego.

Więc jeżeli dalsza dostawa bazaltowej kostki nie spóźni się to ul. Mickiewicza otrzyma w ciągu bieżącego miesiąca nawierzchnię gładką na całej długości.

Układanie nowej jezdni posuwa się z szybkością od 15 do 20 mtr. dziennie.

Ofiary

Personel żłobka im. Marji i Gniazda im. św. Teresy składa w dn. Imienin p. Jadwigi Brensztejnowej kwotę 16 złotych na ornat do kaplicy przy Schronisku im. K. Zubowicza.

Do dalszej składki powołujemy p. Dr. Alinę Trusiewiczównę i p. Katarzynę Wojciechowską.

Nauczycielstwo gm. Niemenczyn, pow. wil.-trocki zrzeszone w Z. N. P. i niezrzeszone dla uchodźców z za Olzy wpłaca 20 zł.

P. Stefanowicz Marja na pomnik św. Andrzeja Boboli 1 zł.

P. Czarnowski Czesław na Tow. św. Wincentego à Paulo — 10 zł.

ROZPISANIE KONKURSU na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie

WILNO.. W Wilnie odbyło się pod przewodnictwem prof. dr. Witolda Staniewicza posiedzenie komitetu budowy pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie, na którem uchwalono warunki konkursu na projekt pomnika.

POMNIK STANIE NA PLACU KATEDRALNYM

Pomnik stanie na Placu Katedralnym uregulowanym zgodnie z projektem sporządzonym przez miejskie Biuro Urbanistyczne i zatwierdzonym przez ministerstwo spraw wewnętrznych, mniejwięcej na skrzyżowaniu osi Pl. Katedralnego z osią ul. Zamkowej.

Pomnik ma mieć charakter monumentalny. W ujęciu tematu, w interpretacji architektonicznej i rzeźbiarskiej, w sposobie stylowego i technicznego ujęcia — pozostwia się twórcom całkowitą swobodę, pod warunkiem jednak, by projekt pomnika harmonizował z otoczeniem oraz by odpowiadał szczególnemu kultowi Wilna do pamięci Wielkiego Marszałka, przyczem Wilno pragnęłoby widzieć postać Marszałka na koniu.

Projekt pomnika ma być wykonany w materjale najtrwalszym.

Model projektu pomnika uplastyczniający przejrzyście pomysł autora ma być wykonany w skali 1:10 naturalnej wielkości, figura wielkości ok. 60 cm.

Termin składania projektów upływa z dniem 19 marca 1939 roku, pod adresem: Wilno, ul. Magdaleny 2, Komitet Budowy Pomnika 1-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Rzeczywiste koszta przesyłki projektów z poza Wilna opłaca Komitet. Prace zamiejscowe powinny być nadane na pocztę ewentualnie st. kolejową w wyżej wskazanym nieprzekraczalnym terminie.

Projekty winne być zaopatrzone godłem bez nazwiska autora, pozatem ma być dołączona koperta, oznaczona tem samem godłem, zawierająca wewnątrz: imię, nazwisko i dokładny adres autora.

PIERWSZE PRACE BĘDĄ WYKUPIONE

Komitet wykonawczy na wniosek sądu konkursowego zakupi jeden projekt za 5.000 zł., jeden za 3.000 zł. i cztery po 2.000 zł.

Wyniki sądu konkursowego będą ogłoszone w prasie.

W skład sądu konkursowego wchodzą:

Przewodniczący wydziału wykonawczego naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, wojewoda wileński L. Bociański — przewodniczący wojewódzkiego komitetu, dowódca O.K. gen. Olszyna Wilczyński, prezydent m. Wilna dr. W. Maleszewski, płk. W. Kowalski, rektor U.S.B. ks. prof. A. Wóycicki, prof. W. Staniewicz, kurator M. Godecki, przedstawiciel Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie, przedstawiciel T-wa „Rzeźba", dziekan Wydziału Sztuk Pięknych U.S.B. prof. L. Śliendziński, prof. Tołwiński z Warszawy, prof. Breyer z Warszawy dr. P. Śledziewski, prof. M Morelowski, inż. R. Gutt. inż. St. Narębski, prof. J. Hoppen, inż. St. Bukowski, konserwator W. Kieszkowski.

KONSERWACJA ZABYTKÓW HISTORYCZNYCH w Wilnie, Grodnie i Trokach

WILNO. Najważniejsze prace konserwatorskie, które prowadzono na obszarze objętym opieką konserwatora wileńskiego (woj. wileńskie, nowogródzkie oraz pow. grodzieński z woj. białostockiego) objęły przedewszystkiem trzy zabytki historyczne: zamek na wyspie w Trokach, Górę Zamkową w Wilnie oraz Stary Zamek w Grodnie. Niezależnie od tego prowadzono drobniejsze prace.

TROKI — ZAMEK NA WYSPIE

Dzięki poparciu Funduszu Pracy wykonane zostały b. poważne prace, które całkowicie zmieniły wygląd zamku. Odrestaurowana została jedna z wież narożnych w przedzamczu, przyczem wykonano następujące fragmenty tej restauracji: wzmocniono mury, przemurowano otwory, zrekonstruowano klatki schodowe, biegnące w grubości murów, uzupełniono wreszcie brakujące części. Ponadto w przedzamczu odkopane zostały i zrekonstruowane zawalone kazamaty po obu stronach bramy wjazdowej.

W całości niemal została odkopana fosa, dzieląca zamek mieszkalny od przedzamcza, a w samym zamku mieszkalnym oczyszczono z gruzu dwie dalsze zawalone piwnice zamku tak, że do oczyszczenia pozostaje teraz tylko jedna.

Niezależnie od tego w trzech piwnicach odkopanych w latach poprzednich zrekonstruowane zostały sklepienia, dzięki czemu uzyskany został dostęp do resztek malowideł ściennych z XV w., które przedstawiają ogromną wartość historyczną i kulturalną.

O ile kredyty na to pozwolą, planowane roboty w roku przyszłym obejmą cały zamek mieszkalny, który zostanie uwolniony z gruzów a następnie odsłonięte zostaną mury obronne, otaczające zamek mieszkalny oraz przeprowadzone zostaną badania około trzeciej, najbardziej zrujnowanej baszty — w podzamczu.

W trakcie robót ziemnych wykopano różne zabytki ruchome, przeważnie przedmioty codziennego użytku. Zwraca uwagę przedewszystkiem duża ilość interesujących naczyń z XVI i XVII wieku, które udało się skleić ze znalezionych skorup. Obok tego duży zbiór kafli, przedmiotów żelaznych itp.

Przedmioty znalezione stanowią już pokaźny zaczątek przyszłego muzeum historycznego w Trokach.

GÓRA ZAMKOWA W WILNIE

Roboty mularskie prowadzone były na baszcie, gdzie po odrestaurowaniu dolnych partyj murów i zrekonstruowaniu pierwotnych otworów okiennych, nadbudowano jedną kondygnację, która zastąpiła drewnianą rosyjską nadbudowę, zniesioną przed kilku laty.

Dzięki tej nadbudowie odtworzony został pierwotny wygląd baszty, która jest tak charakterystyczna dla ogólnej sylwetki Wilna.

Udostępnienie baszty dla zwiedzających nastąpi w roku przyszłym, po zakończeniu robót mularskich wewnątrz baszty i po założeniu schodów.

Równocześnie z temi pracami prowadzone były roboty ziemne przy odsłanianiu murów obwodowych, łączących część mieszkalną z baszią. Dorobkiem tegorocznych prac badawczych jest ostateczne rozstrzygnięcie niejasnej dotychczas sprawy wjazdu do zamku. Odnaleziono fragment drogi, wiodącej do zamku oraz resztki murów bramy wjazdowej.

Odkopane mury znajdowały się przeważnie w b. złym stanie, a niektóre części groziły zawaleniem i tylko z wielkim wysiłkiem i dużym nakładem kosztów udało się je zachować i zabezpieczyć.

Ponadto na wąskim pasie terenu przed zamkiem mieszkalnym przeprowadzone zostały badania archeologiczne, które doprowadziły do odkrycia resztek drewnianego grodu litewskiego z XI — XV w. Odkopano mianowicie zarysy kilku budynków drewnianych oraz znaczny fragment wału obronnego, umocnionego kamieniami i palami.

Znaczna ilość zabytków ruchomych, znalezionych w czasie robót a ilustrujących kulturę materjalną, znajduje się obecnie w toku konserwacji.

W związku z odcinkiem prac wileńskich trzeba wreszcie sprostować nieścisłość, powstałą na temat tych prac.

Mianowicie przy robotach kanalizacyjnych w pobliżu północnej elewacji kościoła katedralnego natrafiono na fundamenty i mury z cegły. Rozeszły się wersje, że są to szczątki świątyni Perkuna. Ponieważ podchwyciły tę wiadomość pisma kowieńskie, a za nimi radjo litewskie, alarmując opinję o rzekomem zniszczeniu ruin pogańskiej świątyni, — należy wyraźnie podkreślić, że odkopane mury pochodziły z końca XVII wieku i były prawdopodobnie pozostałością domków kapitulnych, zburzonych na początku XIX w. Jak z tego wynika, nie miały one żadnej wartości zabytkowej, poza czysto naukowem znaczeniu dla dziejów Wilna i zabudowy placu Katedralnego, to też fundamenty te i mury, po zbadaniu i wymierzeniu, zostały zasypane.

PRACE ARCHEOLOGICZNE W GRODNIE

W roku bieżącym główny nacisk położony został na kontynuowanie prac archeologicznych, prowadzonych na zachód od ruin świątyni bizantyńskiej z XI w.

Odsłonięte zostały dolne warstwy zabudowań drewnianych, ze znaczną ilością zabytków ruchomych. Najważniejszym jednak punktem tegorocznej kampanji wykopaliskowej są zwalone mury świątyni, które dzięki temu, że zachowały się w stanie zupełnie dobrym, po zakonserwowaniu, dadzą pojęcie o rozczłonkowaniu górnych murów z otworami okiennemi.

Poza pracami archeologicznemi przystąpiono zgodnie z zakreślonym planem do końcowych robót przy wzmacnianiu stoku wzgórza w narożniku przy ujściu rzeki Horodniczanki oraz do konserwacji częściowej rekonstrukcji murów kaplicy zamkowej z XIII wieku.

POWIEWIÓRKA (SOROKPOL)

Z kredytów Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy przystąpiono do konserwacji i odnowienia drewnianego kościołka z początku XIX w. w Powiewiórce, w którym ochrzczony został I Marszałek Polski Józef Piłsudski.

Konserwacja obejmuje, poza robotami budowlanemi, odnowienie obrazów, remont organów i wykonanie dwuch bocznych ołtarzy.

Załamał się most na rzece
Jadący samochód runął do wody

WILNO. Onegdaj na drodze wojewódzkiej łączącej Szarkowszczyznę z Hemanowiczami w pow. dziśnieńskim zdarzyła się niezwykle niebezpieczna katastrofa. Drogą tą jechało towarowe auto firmy „Holem" z Wilna. Ciężarówka obładowana była do 3,5 ton i wiozła żelazo i gwoździe. W pobliżu maj. Chwastowo napotkano na drewniany most rzeczny. Ponieważ nie było nigdzie tablicy orjentacyjnej szofer spytał się przechodzących ludzi, czy mostem tym można przejechać. Otrzymawszy zapewnienie, że wszystkie ciężarowe auta tędy jeździły — śmiało wjechał na most. Tym czasem spruchniałe deski nie wytrzymały ciężaru, załamały się a samochód z jadącemi nim 2 osobami runął do rzeki. Szofer i urzędnik firmy cudem uniknęli śśmierci. Na miejsce wypadku wyjechała wojewódzka komisja drogowa.

16-letnia samobójczyni

WILNO. Onegdaj we wsi Montociszki gm. kuncewickiej popełniła samobójstwo przez powieszenie się 16 letnia Nejranowska Jadwiga.

Powodem tego kroku, miało być nieporozumienie z matką.

Nabożeństwo za duszę
Ś. † P.
Rektora Marjana Zdziechowskiego
odbędzie się w kościele św. Piotra i Pawła na Antokolu dnia 14 października (piątek) o godzinie 7.30.
O czem zawiadamia
RODZINA.

KRONIKA WILEŃSKA

CZWARTEK Dziś **13** Edwarda kr. Jutro Kaliksta

Wschód słońca g. 5.44

Zachód słońca g. 4,26

PROGNOZA POGODY
według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.
na 13 października

Ranek miejscami chmurny i mglisty. W ciągu dnia pogoda słoneczna o niewielkiem zachmurzeniu.

Noc chłodna, w ciągu dnia ciepło. Słabnące wiatry zachodnie.

—::—::—

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują apteki: Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1), Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25) Miejska (Wileńska 23), Turgiela (Niemiecka 15), Wysockiego (Wielka 3).

Hotel „St. Georges"
w Wilnie
Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne ceny tanie.
Telefony w pokojach.

Hotel Europejski
w Wilnie
pierwszorzędny. ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

RÓŻNE

— **Polskie Biuro Podróży „Orbis"** organizuje wycieczkę do Kowna w dniu 30 październik — 2 listopad 1938 roku. Cena udziału zł. 80. Zapisy wyłącznie do dnia 14 października. Informacyj udziela Polskie Biuro Podróży „Orbis", ul. Mickiewicza 16-a.

— **Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju. Zarząd Koła Wileńskiego P. W. K.** organizuje kursa informacyjno — organizacyjne Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju, łącznie z kursem sanitarnym. Przesłuchanie kursu obowiązuje, członkinie P. W. K. dotąd nie przeszkolone.

Członkinie innych organizacyj oraz kobiety niezrzeszone, mogą również uczęszczać na kursa. Bliższych informacyj udziela i zapisy przyjmuje Sekretarjat Koła P. W. K. wtorki i piątki w godz. 18 — 20, Ostrobramska 19 m. 9.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś, w czwartek dnia 13 października o godz. 20-tej Teatr Miejski na Pohulance gra w dalszym ciągu ciesząca się niesłabnącem powodzeniem, doskonałą komedję w 4-ch aktach J. Devala p.t. „SUBRETKA".

— **Wieczór Hanki Ordonówny w Teatrze na Pohulance.** W sobotę dnia 15 października o godz. 20-tej (8 wieczorem) w Teatrze na Pohulance wystąpi z jedynym koncertem znakomita polska diseus'a — **Hanka Ordonówna** w zupełnie nowym reperetuarze. Będzie to pierwszy, po rocznej chorobie koncert tej znakomitej artystki przed wyjazdem zagranicę z repertuarem, kóry będzie wykonany w Wilnie poraz pierwszy. Zaznaczyć należy, że całkowity dochód z koncertu przeznaczony jest na walkę z gruźlicą na wsi. — Bilety są już do nabycia w Polskiem Biurze podróży „ORBIS" — ul. Mickiewicza 16-a — tel. 8—83.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia".** — Dziś ostatni występ światowej sławy artystki Ady Sari, Eugenjusza Mossakowskiego, Janusza Popławskiego w pięknej operze **„Poławiacze Pereł".**

— **„Zakochana Królowa" w Lutni"** — Sobotnia premjera najnowszego reperetuaru operetkowego **„Zakochana Królowa"** posiada najcenniejsze walory muzyczne, co w połączeniu z dowcipem i aktualnem libretto stanowi widowisko zajmujące, wesołe, lekkie, a wartościowe zarazem. Nowa wystawa i dekoracje Grajewskiego. Reżyserja W. Rychtera. Muzycznie przygotowuje operetkę M. Kochanowski.

— **„Lutnia" dla dzieci.** — Stosownie z zapowiedzią teatr Lutnia rozpoczął już swą działalność widowisk dla dzieci. W niedzielę grane będzie widowisko fantastyczne przemieszane tańcami i śpiewem „Kopciuszek" według Grimma.

Zwiększone zużycie wody zmusza magistrat do szukania nowych źródeł

WILNO. W roku 1927 — 28 wodociągi miejskie w Wilnie produkowały wody 1.057663 m3, w roku 1937 — 38 produkcja podniosła się do cyfry 1.856.448 m3, czyli zwiększyła się prawie o 800.000 m3. Stałe zwiększanie się zapotrzebowania na wodę zmusza do szukania nowych jej źródeł.

Mamy wprawdzie w mieście dwie rzeki: Wiljię i Wilenkę, ale wodę z rzek trzeba podawać skomplikowanemu procesowi oczyszczania, trzeba ją brać ze znacznych odległości od miasta a pozatem temperatura jej ulega znacznym wahaniom.

Te wszystkie względy skłaniają Dyrekcję wodociągów do szukania wody studziennej, czyli budowania coraz większej ilości nowych studzien. W związku z tem Magistrat postanowił w najbliższym czasie powołać rzeczoznawców — geologow dla wyszukania terenów, obfitujących w wodę.

—::—::—

Rynna - wodospad na Placu Katedralnym

Już dłuższy okres czasu minął od chwili, gdy po gruntownym remoncie katedra została ponownie otwarta. A jednak, pewien drobny, ale rażący mankament, nie został objety tym remontem i trwa po dziś dzień w niezmienionej, poprzedniej swej postaci!

Mamy tu na myśli prymitywną rynnę, umieszczoną na dachu katedry, od strony dawnego skwerku katedralnego, a w pobliżu jej narożnika frontowego...

Podczas każdego większego deszczu, których nie brak w obecnej porze jesiennej z krótkiej, wysuniętej naprzód rynny na dachu katedry spada w dół, z wysokości kilku pięter, istna Niagara wody, rozpryskująca się ze straszliwym hałasem o kamienie bruku na dole!

Pomijając już prymitywizm tego rodzaju urządzenia, specjalnie rażący o ile chodzi o tak cenny zabytek architektury, jak nasza katedra wileńska, — rynna ta wpływa niszcząco na mury świątyni, ponieważ rozpryskująca się o kamienie woda, trafia na ścianę katedry, powodując wilgotne zacieki w dolnej części jej ściany bocznej!

Ponadto wiatr, zwiewając strugi, spadającej wody w kierunku katedry, powoduje analogiczne zacieki również i w górnych partjach murów.

Niedość tego! Nim istniał skwer katedralny i ruch pieszy przez plac odbywał się przez jego środek, omawiany przez nas „wodospad" nie dawał się zbytnio we znaki przechodniom.

Obecnie, gdy cały ruch pieszy przez plac Katedralny został skierowany na chodnik, przebiegający wzdłuż murów katedry, powstała nowa jeszcze dolegliwość, bowiem przechodnie są obficie obryzgiwani, spadającemi z góry potokami wody, oraz muszą skakać przez rwący wpoprzek chodnika strumień!!

Dokuczliwa ta usterka musi więc być niezwłocznie zlikwidowana!

Jednem z takich rozwiązań mogłoby być skierowanie spadku rynny w kierunku Cielętnika i odprowadzenie wody na dół rynsztokiem, umieszczonym wzdłuż tylnej ściany katedry, gdzie, wobec tego, że ściana ta zacieniona jest drzewami, rynsztok ten nie raziłby oka..

Możnaby również ten rynsztok umieścić przy ścianie bocznej katedry, w dotychczasowem miejscu, wpuszczając go, gwoli wymogów estetyki w mur..

Zresztą techniczna strona tej sprawy, to rzecz fachowców, którzy znajdą może lepsze jeszcze sposoby jej rozwiązania, narazie zaś chodzi o to, by wogóle wzięto ją na warsztat!

„Przechodzień".

Zakwitły drzewa owocowe

NIEŚWIEŻ. We wsi Chłaskowszczyzna pogranicznej gm. hrycewickiej, pow. nieświeskiego, w sadzie owocowym Stanisława Siewruka zakwitły w pierwszych dniach października poraz drugi drzewa owocowe. Drzewa z dalekа bielą się obfitością kwiatów

W tych twarzach
NIE MA ŻYCIA

gdyż skóra ich, bezbarwna i pełna usterek. robi wrażenie martwej. Ożywia skórę, przywracając jędrność i świeżość, odżywczy krem ABARID, a cerę upiększa nadając delikatną świeżość, powab i młodzieńczy wygląd

puder i krem **ABARID**

Sensacją sezonu są
rewelacyjne modele odbiorników
TELEFUNKEN
NA KTÓRE USŁYSZYSZ CAŁY ŚWIAT

Bezpłatne demonstracje i sprzedaż na dogodne raty i dostępnych warunkach

w znanej firmie
„RADIO-MOTOR"
WILNO, WIELKA 10 — TEL. 24-01

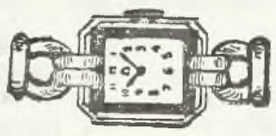

K. GORZUCHOWSKI
ZAMKOWA 9
Zegarki szwajcarskie z gwarancją.
Wyroby złote, srebrne, platery, kryształy.
Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.

Numer akt: 321/36.

Obwieszczenie
o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Łużkach Leon Bielak mający kancelarję w Łużkach ul. Dziśnieńska Nr. 45 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 listopada 1938 r. o godz. 9 w Sądzie Grodzkim w Dziśnie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki spadkobierców zmarłej Franciszki Światopełk Mirskiej pod nazwą „Młyn Husaki",— działka ziemi około 5 ha z młynem drewnianym wodnym i zabudowaniami, groblą , 2 mostami z których 1 przepustowy i 1 roboczy ze stawidłami, na rzece Aucie, z prawem spiętrzania wody. Działka wymieniona położona jest w gminie mikołajewskiej, powiatu dziśnieńskiego, woj. wileńskiego i posiada urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie za Nr. Hip. 3798. Przystępujący do przetargu winien złożyć zezwolenie Wojewody Wileńskiego na prawo nabycia nieruchomości w pasie granicznym oraz dowody posiadania obywatelstwa polskiego.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 19.200,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 14.400,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.920,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Dziśnie w Sekretarjacie.

Dnia 10 października 1938 r.

Komornik
4780

Sygnatura: Km. 616/38.

Obwieszczenie
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Brasławiu Kazimierz Zawadzki, mający kancelarję w Brasławiu ul. 3-go Maja Nr. 34 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 października 1938 r. o godz. 11 w Kamienpolu, gm. miorskiej odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Wiesława Światopełk - Mirskiego składających się z lokomobili parowej oszacowanych na łączną sumę zł. 1.500.—.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 14 września 1938 r.

Komornik
(—) Kazimierz Zawadzki.

Sygnatura: 1529/38.

Obwieszczenie
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Juljan Mościcki, mający kancelarję w Wilnie ul. Kalwaryjska Nr. 4 — 6 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 października 1938 r. o godz. 10 m. 30 w Wilnie ul. Węgowa Nr. 14 — 6 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Ernesta Sołonojca, składających się z umeblowania na zaspokojenie pretensji F-my „E. Grubner" oszacowanych na łączną sumę zł. 600.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 1 października 1938 roku.

Komornik
Juljan Mościcki

Sygnatura: 777/38.

Obwieszczenie
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Pińsku II rewiru Michał Wawrzeńczyk mający kancelarję w Pińsku ul. Karolińska Nr. 28 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 października 1938 r. o godz. 11 w maj. Stoszany, gm. Łohiszyn odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Zygmunta Korsaka, składających się z 11 jałówek czarno - białych po 3 lata, 13 jałówek czerwono - białych po 2 lata, 1700 kg. koniczyny czerwonej nasiennej, oszacowanych na łączną sumę zł. 3.200,—.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 1 października 1938 r.

Komornik
(—) Kazimierz Wawrzeńczyk

Wileński Bank Ziemski S. A.

Bilans surowy w dn. 30 września 1938 r.

STAN CZYNNY: Kasa i sumy do dyspozycji na r-kach bieżących w Bankach zł. 1.412.069,74; Papiery wartościowe własne: a) do dyspozycji Banku zł. 4.876.445,27, b) na r-ek kapitału zapasowego zł. 1.582.085,90; Papiery wartościowe na r-ek fund. na wystaw. domów dla zniedołężniałych urzędn. i rodzin, pozost. po urzędn. Banku zł. 34.635,31; Papiery wartościowe na r-ek fund. im. Józefa Montwiłła zł. 10.805,04; 4½% listy zastawne, podlegające emisji zł. 1.133.030; Pożyczki, umarzane ratami: a) w 4½% list. zast. zł. 62.173.416,38, b) w 4½% list. zast. powst. z konwersji zaległości zł. 15.312.678,08, c) w 5% list. zast. zł. 775.995,41 i d) w gotówce, powst. z konw zaległości zł. 1.495.131,04: Terminowy i przedterminowy zwrot pożycz. umarzanych ratami w 4½% i 5% list. zast. zł. 309.230,13; Pożyczki spłacane jednorazowo w gotówce zł. 319.580,05; Zaległości w ratach i innych należnościach zł. 12.223 301,36; Nieruchomości zł. 1.858.255,14; Ruchomości zł. 79.995,87; Dłużnicy różni i zaliczki zł. 885.604,25; Wydatki Banku zł. 1.445.287,35; Różnice kursowe zł. 85.700,80. **RAZEM zł. 106.513.247,12.**

STAN BIERNY: Kapitały własne: a) zakładowy zł. 6.300.000,—, b) zapasowy i rezerwowy zł. 9.396.845.08, c) fundusz amortyzacyjny zł. 340 496.14; Fundusz oddłużeniowy zł. 542.717,03; Listy zastawne w obiegu: a) 4½% zł. 70.185.420,—, b) 5% zł. 784.610; Specjalny kapitał oddłużeniowy zł. 740.119,92; 4½% listy zastawne, przeznaczone do obiegu zł. 8.101.290.—; Kupony od list. zast. do opłacenia zł. 4.360.058,03; Dywidenda od akcyj do opłacenia zł. 239.377; Fundusz na opłacenie kuponów zł. 1.783.470,24; Fundusz amortyzacyjny od pożyczek w listach zastawnych, umarzanych ratami zł. 309.230,13; Fundusz im. Józefa Montwiłła zł. 10.805,04; Fundusz na wystawienie domów dla zniedołężn. urzędn. i rodzin, pozostałych po urzędnikach Banku zł. 34.663,19; Wpływy na raty przed terminem ich płatności zł. 12.163,89; Sumy przechodnie zł. 1.184.744,36; Korespondenci różni zł. 86.924,09; Dochody Banku zł. 2.100.312,98. **RAZEM zł. 106.513.247,12.**

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski ogłasza, że na odbytem w dniu 1-go października 1938 r. losowaniu I i III obligacyjnych pożyczek miejskich, skonwertowanych w roku 1925 zostały wylosowane następujące obligacje:

I-ej pożyczki obligacyjnej z roku 1901

52 zł. — 169 188 194 228 273 427 513 596 644 651 676 689 714 735 757 760 810 826 829 858 894 955 999 1013 1047 1052 1055 1066 1073 1122 1125 1132 1190 1221 1224 1225.

260 zł. — 1288 1312 1370 1393 1487.

520 zł. — 1508 1515 1536 1560 1626 1715 1749 1766

na ogólną sumę zł. 7.332.—

III-ej pożyczki obligacyjnej z r. 1913.

52 zł. — 26 323 346 449 464 466 471 476 481 495 514 586 587 591.

260 zł. — 704 716 748 764 798.

520 zł. — 970 997 1065 1092 1106

na ogólną sumę zł. 4.628,—

Przy wskazanych obligacjach powinny być wszystkie kupony począwszy od kuponu na dzień 1. VII. 39 r.

Spłata wlosowanych obligacyj w ich wartości imiennej będzie dokonywana od dnia 2 stycznia 1939 r. w Kasie Zarządu Miejskiego w Wilnie.

Opłaty kuponów od obligacyj powyższych dokonywa Kasa Zarządu Miejskiego w Wilnie.

Wiceprezydent m. Wilna
(T. Nagurski)

Wezwanie edykalne

Sąd Arcybiskupi Wileński wzywa niniejszem Stanisława Tyszkiewicza, z pobytu nieznanego, do stawienia się w tymże Sądzie Arcybiskupim Wileńskim dnia 22 października o godz. 10 rano w charakterze pozwanego w sprawie o unieważnienie małżeństwa jego z Dominiką z Malinowskich.

Sąd uprzedza pozwanego, iż w razie niestawienia się jego w oznaczonym terminie, sprawa będzie rozpoznawana pod jego nieobecność.

Oficjał: **(—) Ks. L. Chalecki.**
Notarjusz: **(—) Ks. St. Czyżewski**

4789—2945

Żądajcie „Słowa"
we wszystkich punktach sprzedaży gazet na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Sygnatura: Km. 776/38.

Obwieszczenie
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Pińsku II rewiru Michał Wawrzeńczyk mający kancelarję w Pińsku ul. Karolińska Nr. 28 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 października 1938 r. o godz. 14 w maj. Nowa - Ziemia gm. Łohiszyn odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Stanisława Staszewicza składających się z 2 wieprzów białych wagi około 150 kg., 1 krowy (siwe boki grzbietbiały), 1 krowy białej, 1 krowy (czerw. boki grzbiet biały), 1 krowy (czerw. boki grzbiet biały), 1 krowy czerwonej, 1 jałówki czerwonej lat 3 i 1 jałówki (czerwone boki grzbiet biały), lat 3 oszacowan. na łączną sumę zł. 800,—.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 1 października 1938 r.

Komornik
(—) Michał Wawrzeńczyk
4777

Lekarze

GABINET WODOLECZNICZY
D-ra Lipińskiego
Wiwulskiego 5.
zabiegi wodne metodą D-ra Zniniewicza, choroby nerwowe, wewnętrzne, przemiana materji. Przyjęcia 5—7 pp.

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA 4 domy drewniane z placem 800 sążni przy ul. Bobrujskiej 20. dowiedzieć się na miejscu.
4748—2929

DZIAŁKĘ 38 ha, zabudowania koło Wilna sprzedam na dogodnych warunkach. Komunikacja kolejowa. Piaskowa 10 — 8. J. Gieczewski.
4787 — 2943

DO SPRZEDANIA plac 30,000 m kw. w Wilnie ul. Strycharska 16, tamże do sprzedania agawy i tarlaki karpi.
4790 — 2946

OKAZJA. Wileńska 26. Praktyczni, oszczędni kupują i sprzedają tylko w f-mie Okazja, Wilno, Wileńska 26. Meble, dywany, kilimy, futra, porcelana, kryształy, obrazy, platery, srebra, antyki, wszelkie rzeczy domowe i okazyjne. Wykonywanie mebli stylowych.
4748.

MŁYN SPRZEDAM turbinowy wodny. **Adres w Administracji „Słowa".**
4747—2928

Z POWODU sprzedaży placu tania wyprzedaż bzów szczepionych w różnych kolorach, agrestu wielkoowocowego, porzeczek, róż i t. p. — róg Ułańskiej i Tuskulańskiej przy koszarach 4 p. Ułanów — ogrodnictwo Kwiatkowskiego.
4787 — 2940

WĘDLINY, sery, grzyby, miód i powidła potrzebujemy w większej ilości z pierwszych rąk — Oferty: Warszawa, Śniadeckich 9—28. 4736.

SPRZEDAJE SIĘ pies wilczur 10-cio miesięczny. Trębacka 5 — 7. Od g. 4 do 7 po poł.
4788 — 2944

SPRÓBUJCIE SZCZĘŚCIA *w kolekturze*
J. DZIERŻANOWSKIEGO
Centrala, Warszawa, Nowy Świat 64 ● Oddział, Gniezno Chrobrego 2
Tam zawsze pada wiele wygranych, co jest najlepszą reklamą tej kolektury.

Dziś PREMJERA. Radosny toast na cześć humoru i piękna
PARYŻANKA Na większa wiazda Eropy i Ameryki **Danielle DARRIEUX**
i Douglas Fairbanks jr.
Reżyserja: **Herman Kosterlitz.** twórca filmów Deanny Durbin.
Piękny nadprogram.

HELIOS | 2 godziny beztroskiego śmiechu.
Śpiew! Romans! Przygoda!
Fenomenalny śpiewak „Metropolitan Opery" NINO MARTINI
i czarująca IDA LUPINO w filmie
„DLA CIEBIE SENORITO". Nad program: Atrakcje i aktualności

CASINO | Dziś **Wspaniały film w kolorach naturalnych,** doprowadzony do największej perfekcji barw
Księżniczka CYGAŃSKA
W rol. główn. **ANNABELLA i Henry FONDA.** Nad program: Dodatki. Początek o godzinie 4-ej.

RADJO-APARAT
dla wsi 3 zakresowy z głośnikiem dynamicznym w komplecie got. 150 zł.
MICHAŁ GIRDA
MICKIEWICZA 7. TEL. 16-28.

CENTRALA
Zaopatrzeń Ogrodniczych
Wł. J. i J. KRYWKO
Wilno, Zawalna 28, 4, tel. 21-48
poleca
DRZEWKA I KRZEWY OWOCOWE

Gustowne
PŁASZCZE, bluzki, spódniczki, szlafroczki.
SUKNIE
sweterki, pulowerki, garsonki.
W. Nowicki WILNO WIELKA **30**
Nowinki sezonowe.

Mundury szkolne.
Ekwipunek wojskowy.
Kożuszki barankowe.
Ubrania got. i na miarę.

Rowery — Sprzęt sportowy.
Dhp. „LECH" Wilno, Wielka 24

Nekrologi, Ogłoszenia i wszelkie Komunikaty
do „SŁOWA"
na bardzo dogodnych warunkach
przyjmuje
BIURO OGŁOSZEŃ
Stefana GRABOWSKIEGO
w Wilnie. Garbarska 1. Tel. 82.

Lokale

WYDZIERŻAWIĘ 16 pokojowe letnisko — pensjonat pod Werkami. Miejscowość piękna, zdrowa, również na zimowy sezon. Komunikacja autobusowa. Stała Klijenteia. Adres w Admin. „Słowa" 4565—2823

POTRZEBNE MIESZKANIE 2—3 pokojowe z kuchnią (pożądane z wygodami) komorne zapłacę za trzy miesiące zgóry. Zgłoszenia do Administracji „Słowa" sub „Opłacalny".

3 POKOJE z wygodami, na parterze do wynajęcia. Białostocka 6 m. 7.

POSZUKUJE SIĘ LOKALU 2-pokojowego na biuro architektoniczne w śródmieściu. Zgłoszenia do administracji „Słowa" pod Architekt.
4752—2933

POSZUKUJĘ zaraz pokoju z wygodami, centrum miasta — zgłoszenia: — Biuro Grabowskiego, Garbarska.

POKOJU umeblowanego z wygodami w ogolicy placu Katedralnego poszukuję. Zgłoszenia do redakcji „Słowa" pod M.C. 4690—2898.

Teraz czas sadzić — zakwalifikowane przez Izbę Rolniczą
DRZEWKA OWOCOWE
Ogrodnictwo W. WELER
Wilno, Sadowa 8. Tel. 10-57
Cennik na żądanie.

Poszukują pracy

Biuro Pośrednictwo Pracy dla Kobiet Pol. Kat. T-wa Opieki nad Dziewczętami poleca: nauczycielki, wychowawczynie, bony, pielęgniarki, krawcowe, ekspedjentki, oraz służbę domową i pensjonatową wszelkiego rodzaju — Gimnazjalna 4. Czynne od godz. 10 do g. 3.
4781

BIURALISTA zredukowany mający na utrzymaniu liczną rodzinę poszukuje pracy, zgodzi się na wszelkie warunki, gdyż znajduje się w sytuacji b. ciężkiej. Wilno, Dzielna 50-a Antoni Bycz kowski.
4785 — 2941

Zguby

WEKSEL na sumę zł. 60 wystawiony przez Aleksandra Rabuszko na zlecenie Marji Ciechanowiczówny zgubiony w r. 1935 — unieważnia się.
4786 — 2942

Praca zaofiarowana

POTRZEBNY MIERNICZY, kreślarz, kreślarka; zgłaszać się: mierniczy, poczta Widze skr. Nr. 14. 5727

ZDOLNYCH sprzedawców do kolportowania tanich i pożytecznych książek przyjmie poważna firma. Dobry stały zarobek prowizyjny. Zgłoszenia tylko w piątek od godz. 10 — 12. ul. Tatarska róg Ludwisarskiej (introligatornia) z dokumentami.
4792 — 2948

EKSPEDJENT solidny z branży winno - kolonjalnej potrzebny. Oferty z życiorysem do Redakcji dla Firmy pod Nr. 1906.
4791 — 2947

POTRZEBNA kelnerka od zaraz do kawiarni. Skopówka 7.
4793 — 2949

Różne

BIBLJOTEKA
Teresy Łopuszańskiej, Wilno, Śniadeckich 3 (róg Mostowej)
Baletrystyka w języku polskim i francuskim. — Książki dla dzieci i młodzieży. NOWOŚCI POWIEŚCIOWE.
3908.

OWAGA!!! OKAZJA!!! zamieniamy zużytą garderobę męską, na pierwszorzędne najmodniejsze materjały Bielskie, telefonować 1900. 4628-2857

Konto P. K. O. Nr. 700.724

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy I szpalt. w tekście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz nadesłane milim. 75 gr. Kronika reklam. milim 1 zł. Drobne 15 gr. za wyraz. W numerach świąteczn. oraz z prowincji o 25 % drożej. Zagraniczne o 50 % drożej Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelarycz. o 50 % drożej. Układ ogłosz. w tekście i za tekstem 6-cio szpaltowy. Adm. nie przyjm. zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz Wilno, drukarnia „Słowo", Zamkowa 2. **Redaktor: Władysław Bodak**